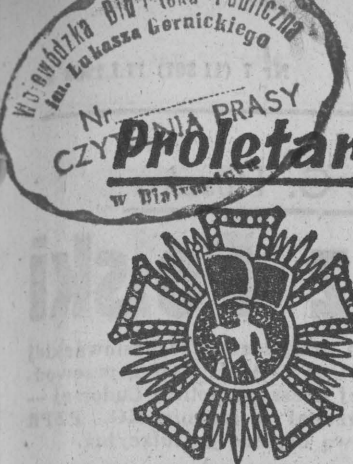




Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wydanie 1

Wywiad M. Gorbaczowa dla chińskiego tygodnika

Michail Gorbaczow oświadczył w wywiadzie dla chińskiego tygodnika „Liaowang”, że logicznym rozwiązaniem dialogu politycznego między Związkiem Radzieckim i Chinami byłoby radziecko-chińskie spotkanie na najwyższym szczeblu.

Sądząc po wszystkim — do takiego spotkania potrzebna jest dobra atmosfera. Wychodząc z tego założenia, należy wypracować warunki, które umożliwią spotkanie na szczeblu, który będzie odpowiadał interesom obu stron.

Reforma mechanizmu gospodarczego i systemu politycznego w Chinach wywołuje duże zainteresowanie w Związku Radzieckim — stwierdził dalej Michail Gorbaczow. Zbieżność problemów, które rozwiązuje nasze kraje, otwiera szerokie pole dla wzajemnie korzystnej wymiany doświadczeń — kontynuował sekretarz generalny KC KPZR.

Cląg dalszy na str. 2

Z prac Prezydium CK SD

Obrađowało prezydium CK SD. Zapoznano się z informacją na temat wstępnego prac przygotowujących wspólne posiedzenie Prezydium CK oraz Biura Politycznego KC KPZR. Tematyką tego posiedzenia będzie drobna wytyczna i uwagi w procesie zmian w gospodarce oraz pobudzenie przedsiębiorczości i zwiększenie efektywności gospodarowania. Ustalono, że najbliższe posiedzenie plenarne CK SD odbędzie się 29 bm. i będzie poświęcone problematyce rad narodowych.

Cląg dalszy na str. 2

Hans-Dietrich Genscher z wizytą w Polsce

10 bm. przybył do Polski z wizytą oficjalną wicekanclerz, minister Spraw Zagranicznych RFN Hans-Dietrich Genscher. Gości on w naszym kraju na zaproszenie ministra Spraw Zagranicznych Mariana Orzechowskiego, który w kwietniu 1988 r. przebywał z wizytą oficjalną w RFN.

Obecna wizyta szefa dyplomacji zachodniemieckiej służyć będzie omówieniu całokształtu relacji dwustronnych, których podstawą stanowi układ z 7 grudnia 1970 r. Znaczenie tych rozmów wykracza poza stosunki dwustronne. Prowadzone one będą w początkach roku, z którym społeczność międzynarodowa wiąże nadzieje na uwalenie politycznych tendencji odprężających po sukcesie spotkania na szczycie w Waszyngtonie sekretarza ge-

neralnego KC KPZR Michaila Gorbaczowa z prezydentem USA Ronaldem Reaganem.

W godzinach popołudniowych ministra Genschera i jego małżonkę powitali na lotnisku Okęcie przedstawiciele kierownictwa MSZ z wiceministrem Tadeuszem Olechowskim.

W pierwszym dniu wizyty rozpoczęły się rozmowy ministrów Spraw Zagranicznych RFN i Polski — Hansa-Dietricha Genschera i Mariana Orzechowskiego. (PAP)

Zdaniem naszych Czytelników Wybrać

Opublikowane założenia zmian ordynacji wyborczej do rad narodowych wywołały odzew w społeczeństwie. Szczegółowe zainteresowanie naszych Czytelników wzbudziły propozycje związane z wysuwaniem kandydatów na radnych, układem list wyborczych i sposobem głosowania.

A oto kolejne wypowiedzi zanotowane przez naszych dziennikarzy.

ALEKSY ZIN — radny WRN, datowych jest spełnieniem od dawna oczekiwań wyborców. W 1957 roku kandydowałem na posła z miejscem niemandatowym, czyli

Cląg dalszy na str. 2

Telefoniczny dyżur „Gazety”

Żebyśmy wzajemnie sobie zaufali

Mimo trudności i kłopotów jakie niesie codzienne życie, znaczna część mieszkańców naszego regionu wykazuje zainteresowanie sprawami kraju i swych środowisk. Wykazała to dyskusja przed referendum, w której na łamach „Gazety Współczesnej” wypowiedziały się opinie kilkadziesiąt osób. Również obecnie nie brak chętnych podzielenia się swymi uwagami i propozycjami do założeń zmian w ordynacji wyborczej do rad narodowych. W większości odnozą się one do układu list wyborczych i sposobu głosowania. Są też i inne propozycje.

A oto opinie, które zanotowaliśmy podczas piątkowego i sobotniego dyżuru telefonicznego.

Skoro wybieramy radnych, a nie tylko formalnie na nich głosujemy — uważa Jan Krzyżewski z Białogostku —

Cląg dalszy na str. 2

wiadomości dnia

Inflacja w Meksyku

* HAWANA — Ubiegłoroczny wskaźnik inflacji w Meksyku był rekordowy i wyniósł 159,2 proc. W 1987 inflacja przekroczyła 100 proc. Produkty żywnościowe, opłaty za mieszkanie, transport, odzież, lekarstwa, opieka lekarska i podręczniki szkolne. Tylko w grudniu ub. r. ceny żywności wzrosły o 14,8 proc. w porównaniu z poprzednim miesiącem.

Katastrofa w zakładach chemicznych

* BELGRAD — Silna eksplozja nastąpiła w sobotę wieczorem w kombinacie petrochemicznym INA w Zagrzebiu. W zakładzie wytwarzającym polietylen wybuchł pożar, uszkodził część atmosferyczną spowodowała znaczne straty materialne. Substancje chemiczne, które trafiły do atmosfery nie są toksyczne i nie ma niebezpieczeństwa zanieczyszczenia środowiska naturalnego.

Plonie busz

* LONDYN — Tysiące hektarów lasów płonie w australijskich stanach Wiktorii, Australii południowej i w południowej części Tasmanii. Przyczyną pożarów jest upał i susza. W Melbourne i Canberra już od kilku dni temperatura znacznie przekracza 30 st. Celsjusza. Symptomem nieprzewidywanego ochłodzenia.

Nowy samolot wywiadowczy

* NOWY JORK — Siły powietrzne USA opracowują tajemniczy projekt nowego samolotu wywiadowczego o wieloletnim zasięgu. Dzięki zastosowaniu w konstrukcji samolotu specjalnej technologii, nie będzie go łatwo wychwycić radar. Samolot będzie mógł tankować paliwo w czasie lotu. Jego maksymalna prędkość ma wynosić 3 800 mil na godzinę, a pułap wysokości — 30 km.

Ofiary mroźów

* WASHINGTON — 68 osób zmarło w wyniku mroźów, jakie przyniosła fala arktycznego powietrza, w której zginęło 200 osób. W tym czasie w styczniu Stany Zjednoczone.

Trzęsienie ziemi

* BELGRAD — Trzęsienie ziemi o średniej sile nawisnęło na Belgradzie i okolicach. Wskazano, że epicentrum trzęsienia o sile 3,5 stopnia według skali Richtera znajdowało się w odległości 100 km od miasta. W kilku miejscach zniszczone zostały domy i zniszczone linie telefoniczne. Brak jest doniesień o ofiarach lub rannych. W sobotę nastąpiły dwa silne trzęsienia podziemne w stołecy Albani, Tiranie i okolicach. (Opr. ska)

Rurociągi w kolejne tysiąclecie

Gazownicze horoskopy

Jak skojarzyć dostawy z potrzebami? Gęstnieje regionalna sieć przesyłowa

INFORMACJA WŁASNA

Aż dziw bierze, że dotychczas nie wiemy ile uda się uzyskać w przyszłości, najekonomiczniejszego w naszych warunkach źródła energii — gazu ziemnego.

Red. H. Jabłonowski z „Przeglądu Tygodniowego” uważa, że pod koniec stulecia ok. 12 mld m. sześci. Dyrektor naczelny Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa — Mieczysław Kaczmarski, jest zdania, że to wielkość zbyt optymistyczna i nierealna.

Obaj jednak zgadzają się, że należy przyspieszyć modernizację górnictwa gazowego w Polsce. Potrzebne są jednak zdecydowane decyzje, pieniądze i urządzenia. Niestety, dotychczas nie jest rozwiązana sprawa nie tylko perspektyw, ale i finansowania Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa.

Dyrektor Zakładu Gazowniczego w Białymstoku — Tadeusz Fra-

sunkiewicz, nie ma czasu na zajmowanie się wielką polityką. Może dlatego, że na razie musi sobie radzić z chwilowymi brakami gazu.

— Na szczycie — mówi — nawet w najchłodniejsze dni poprzedniej zimy — wszyscy nasi odbiorcy mieli gaz. W Białymstoku ograniczanie nas jedynie przepustowość stacji redukującej.

W tym roku sytuacja uległa poprawie. Uruchomienie stacji w Solniekach pozwoliło na wznowienie tzw. zapewnienia na ogrzewanie gazem Czeko na to z niecierpliwością blisko 2 tys. odbiorców.

Niestety, nie wszystkie potrzeby w tej dziedzinie będą zaspokojone. Takie ogrzewanie

Cląg dalszy na str. 2

Trwa proces pojednania narodowego

Stopniowo normalizuje się sytuacja w okręgu Host, w afgańskiej prowincji Pak-tia. Pierwsze kolumny samochodów z żywnością, odzieżą i innymi towarami pierwszej potrzeby przybyły na ten teren. Od czasu ogłoszenia w Afganistanie polityki pojednania i narodowego do okręgu Host powróciło z zagranicy 1 740 uchodźców.

W 144 miejscowościach przeprowadzono wybory do lokal-

nych organów władzy. Spośród 563 osób wybranych do tych organów 49, to byli członkowie zbrojnych ugrupowań antyrządowych. Uwolniono 150 więźniów, skazanych wcześniej za działalność kontr-rewolucyjną. Znaczną pomoc mieszkańcom okręgu okazało państwo, kierując różnego rodzaju towary o łącznej wartości ponad 2 mln afgani.

(PAP)

Uznanie dla łomżyńskiego teatru

INFORMACJA WŁASNA

W sobotę, 9 stycznia odbyło się kolejne przedstawienie Państwowego Teatru Lalek w Łomży. Tym razem wśród małych widzów miejsca zajęli również goście — wojewoda Marek Strzaliński, wicewojewoda Eugeniusz Miśkiewicz i ówczesny dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki UW — Józef

Pałka, którzy po spektaklu spotkali się z zespołem pracowników teatru.

Marek Strzaliński powiedział min. że łomżyńskie dzieci, wszyscy mali mieszkańcy województwa mają swój teatr. Obcowanie z ży-

Cląg dalszy na str. 2

„POGOŃ”: Białystok — Gliwice — Białystok

Co przewiduje nowy rozkład jazdy PKP?

▼ DODATKOWE POCIĄGI DO WILNA I MOSKWI PRZEZ KUŹNICĘ BIAŁOSTOCKĄ

▼ Z LUBLINA PRZEZ ELK DO OLSZTYNA

▼ MIESZKANCY SUWAŁK PRZESPIĄ SIĘ W... WAGONIE

▼ Z TELEWIZORAMI I KALORYFERAMI

▼ ILE BĘDZIE KOSZTOWAŁ BILET?

INFORMACJA WŁASNA

Trwa wprawdzie jeszcze ogólnopolska konferencja w sprawie nowego rozkładu jazdy pociągów, który wejdzie w życie o północy w niedzielę, 29 maja br., ale — jak się dowiadujemy w Dyrekcji Rejonu Przewozów Kolejowych w Białymstoku — jest to już tylko uzgodnienie szczegółów, uściślenie czasu

przyjazdów i odjazdów. Zasadnicze bowiem ustalenia, tworzące tzw. podstawowy szkielet rozkładu, są już wiadome. Czas od lutego do maja br. wszystkie służby PKP wykorzystają na poczynienie niezbędnych przygotowań.

Zacznijmy od tras międzynarodowych, gdyż tu przewidy-

dzianych jest sporo nowości. Wiąże się to z wzmocnionym ruchem pasażerskim, szczególnie na niektórych trasach.

Od 29 maja kursować będzie codziennie w sezonie letnim, składający się z dwumatu wagonów sypialnych, po- ciągu ekspresowego WARSZAWA — BIAŁYSTOK — KUŹNICA — BIAŁOSTOKA — TERESPOL — BRZEŃ. Przyjazd z Warszawy do Białogostku ok. godz. 17.30, do Kuźnicy Białostockiej — ok. 18.30, a po zmianie osi (przejście na radzieckiej szerokości tor) odjazd do Moskwy o godz. 20.42. Ten sam pociąg przybędzie z Mo-

skwy, który odjeżdża trasę Terespol — Brześć. Przyjazd z Warszawy do Białogostku ok. godz. 17.30, do Kuźnicy Białostockiej — ok. 18.30, a po zmianie osi (przejście na radzieckiej szerokości tor) odjazd do Moskwy o godz. 20.42. Ten sam pociąg przybędzie z Mo-

skwy, który odjeżdża trasę Terespol — Brześć. Przyjazd z Warszawy do Białogostku ok. godz. 17.30, do Kuźnicy Białostockiej — ok. 18.30, a po zmianie osi (przejście na radzieckiej szerokości tor) odjazd do Moskwy o godz. 20.42. Ten sam pociąg przybędzie z Mo-

skwy, który odjeżdża trasę Terespol — Brześć. Przyjazd z Warszawy do Białogostku ok. godz. 17.30, do Kuźnicy Białostockiej — ok. 18.30, a po zmianie osi (przejście na radzieckiej szerokości tor) odjazd do Moskwy o godz. 20.42. Ten sam pociąg przybędzie z Mo-

skwy, który odjeżdża trasę Terespol — Brześć. Przyjazd z Warszawy do Białogostku ok. godz. 17.30, do Kuźnicy Białostockiej — ok. 18.30, a po zmianie osi (przejście na radzieckiej szerokości tor) odjazd do Moskwy o godz. 20.42. Ten sam pociąg przybędzie z Mo-

skwy, który odjeżdża trasę Terespol — Brześć. Przyjazd z Warszawy do Białogostku ok. godz. 17.30, do Kuźnicy Białostockiej — ok. 18.30, a po zmianie osi (przejście na radzieckiej szerokości tor) odjazd do Moskwy o godz. 20.42. Ten sam pociąg przybędzie z Mo-

skwy, który odjeżdża trasę Terespol — Brześć. Przyjazd z Warszawy do Białogostku ok. godz. 17.30, do Kuźnicy Białostockiej — ok. 18.30, a po zmianie osi (przejście na radzieckiej szerokości tor) odjazd do Moskwy o godz. 20.42. Ten sam pociąg przybędzie z Mo-

skwy, który odjeżdża trasę Terespol — Brześć. Przyjazd z Warszawy do Białogostku ok. godz. 17.30, do Kuźnicy Białostockiej — ok. 18.30, a po zmianie osi (przejście na radzieckiej szerokości tor) odjazd do Moskwy o godz. 20.42. Ten sam pociąg przybędzie z Mo-

skwy, który odjeżdża trasę Terespol — Brześć. Przyjazd z Warszawy do Białogostku ok. godz. 17.30, do Kuźnicy Białostockiej — ok. 18.30, a po zmianie osi (przejście na radzieckiej szerokości tor) odjazd do Moskwy o godz. 20.42. Ten sam pociąg przybędzie z Mo-

skwy, który odjeżdża trasę Terespol — Brześć. Przyjazd z Warszawy do Białogostku ok. godz. 17.30, do Kuźnicy Białostockiej — ok. 18.30, a po zmianie osi (przejście na radzieckiej szerokości tor) odjazd do Moskwy o godz. 20.42. Ten sam pociąg przybędzie z Mo-

skwy, który odjeżdża trasę Terespol — Brześć. Przyjazd z Warszawy do Białogostku ok. godz. 17.30, do Kuźnicy Białostockiej — ok. 18.30, a po zmianie osi (przejście na radzieckiej szerokości tor) odjazd do Moskwy o godz. 20.42. Ten sam pociąg przybędzie z Mo-

skwy, który odjeżdża trasę Terespol — Brześć. Przyjazd z Warszawy do Białogostku ok. godz. 17.30, do Kuźnicy Białostockiej — ok. 18.30, a po zmianie osi (przejście na radzieckiej szerokości tor) odjazd do Moskwy o godz. 20.42. Ten sam pociąg przybędzie z Mo-

skwy, który odjeżdża trasę Terespol — Brześć. Przyjazd z Warszawy do Białogostku ok. godz. 17.30, do Kuźnicy Białostockiej — ok. 18.30, a po zmianie osi (przejście na radzieckiej szerokości tor) odjazd do Moskwy o godz. 20.42. Ten sam pociąg przybędzie z Mo-

skwy, który odjeżdża trasę Terespol — Brześć. Przyjazd z Warszawy do Białogostku ok. godz. 17.30, do Kuźnicy Białostockiej — ok. 18.30, a po zmianie osi (przejście na radzieckiej szerokości tor) odjazd do Moskwy o godz. 20.42. Ten sam pociąg przybędzie z Mo-

skwy, który odjeżdża trasę Terespol — Brześć. Przyjazd z Warszawy do Białogostku ok. godz. 17.30, do Kuźnicy Białostockiej — ok. 18.30, a po zmianie osi (przejście na radzieckiej szerokości tor) odjazd do Moskwy o godz. 20.42. Ten sam pociąg przybędzie z Mo-

skwy, który odjeżdża trasę Terespol — Brześć. Przyjazd z Warszawy do Białogostku ok. godz. 17.30, do Kuźnicy Białostockiej — ok. 18.30, a po zmianie osi (przejście na radzieckiej szerokości tor) odjazd do Moskwy o godz. 20.42. Ten sam pociąg przybędzie z Mo-

skwy, który odjeżdża trasę Terespol — Brześć. Przyjazd z Warszawy do Białogostku ok. godz. 17.30, do Kuźnicy Białostockiej — ok. 18.30, a po zmianie osi (przejście na radzieckiej szerokości tor) odjazd do Moskwy o godz. 20.42. Ten sam pociąg przybędzie z Mo-

skwy, który odjeżdża trasę Terespol — Brześć. Przyjazd z Warszawy do Białogostku ok. godz. 17.30, do Kuźnicy Białostockiej — ok. 18.30, a po zmianie osi (przejście na radzieckiej szerokości tor) odjazd do Moskwy o godz. 20.42. Ten sam pociąg przybędzie z Mo-

skwy, który odjeżdża trasę Terespol — Brześć. Przyjazd z Warszawy do Białogostku ok. godz. 17.30, do Kuźnicy Białostockiej — ok. 18.30, a po zmianie osi (przejście na radzieckiej szerokości tor) odjazd do Moskwy o godz. 20.42. Ten sam pociąg przybędzie z Mo-

skwy, który odjeżdża trasę Terespol — Brześć. Przyjazd z Warszawy do Białogostku ok. godz. 17.30, do Kuźnicy Białostockiej — ok. 18.30, a po zmianie osi (przejście na radzieckiej szerokości tor) odjazd do Moskwy o godz. 20.42. Ten sam pociąg przybędzie z Mo-

skwy, który odjeżdża trasę Terespol — Brześć. Przyjazd z Warszawy do Białogostku ok. godz. 17.30, do Kuźnicy Białostockiej — ok. 18.30, a po zmianie osi (przejście na radzieckiej szerokości tor) odjazd do Moskwy o godz. 20.42. Ten sam pociąg przybędzie z Mo-

skwy, który odjeżdża trasę Terespol — Brześć. Przyjazd z Warszawy do Białogostku ok. godz. 17.30, do Kuźnicy Białostockiej — ok. 18.30, a po zmianie osi (przejście na radzieckiej szerokości tor) odjazd do Moskwy o godz. 20.42. Ten sam pociąg przybędzie z Mo-

skwy, który odjeżdża trasę Terespol — Brześć. Przyjazd z Warszawy do Białogostku ok. godz. 17.30, do Kuźnicy Białostockiej — ok. 18.30, a po zmianie osi (przejście na radzieckiej szerokości tor) odjazd do Moskwy o godz. 20.42. Ten sam pociąg przybędzie z Mo-

skwy, który odjeżdża trasę Terespol — Brześć. Przyjazd z Warszawy do Białogostku ok. godz. 17.30, do Kuźnicy Białostockiej — ok. 18.30, a po zmianie osi (przejście na radzieckiej szerokości tor) odjazd do Moskwy o godz. 20.42. Ten sam pociąg przybędzie z Mo-

skwy, który odjeżdża trasę Terespol — Brześć. Przyjazd z Warszawy do Białogostku ok. godz. 17.30, do Kuźnicy Białostockiej — ok. 18.30, a po zmianie osi (przejście na radzieckiej szerokości tor) odjazd do Moskwy o godz. 20.42. Ten sam pociąg przybędzie z Mo-

skwy, który odjeżdża trasę Terespol — Brześć. Przyjazd z Warszawy do Białogostku ok. godz. 17.30, do Kuźnicy Białostockiej — ok. 18.30, a po zmianie osi (przejście na radzieckiej szerokości tor) odjazd do Moskwy o godz. 20

Wybrać rzeczywiście aktywnych

ciąg dalszy ze str. 1

stałem na górze straconej pozycji, wiedząc, że ci „wybrani” wcale nie muszą być lepsi ode mnie. Natomiast we wszystkich wyborach do rad narodowych kandydowałem z preferencją, odczuwając potrzebę moralnego koca. Cóż mogłem bowiem powiedzieć przed rodziną i znajomymi, że wygrałem, bo byłem lepszy?

Chcę podkreślić, że zgłoszenie zmiany w ordynacji są kolejnym krokiem w demokratyzowaniu naszego życia społecznego-politycznego przy zachowaniu pryncypiów konstytucyjnych władzy w PRL. Przypomnę tu hasło z 1980 roku: socjalizm — tak, wypaczenia — nie.

Mam dwa wnioski dalszych zmian, według mnie istotnych i możliwych do wprowadzenia. Pierwszy odnosi się do ewentualnie zachowanych okręgów jednomandatowych z dwoma kandydatami. Otóż jestem przeciwko uznaniu czystej kartki, bez skreśleń, za głos nieważny. Jeżeli takie będą kartki to proponuję, aby w praktyce było to w innych krajach — zaliczenia obu kandydatów do pół głosu.

Wskazuję na tę sprawę, gdyż jest u nas tradycja głosowania bez skreśleń, co też potwierdziło referendum. Praktycznie za zwłascz ludzie starsi i słabopamiętni, a nie też o różnych zachowaniach politycznych. Zasada, którą proponuję, nie pozbawia więc wyborców faktycznego uczestnictwa w głosowaniu na radnych, a jednocześnie eliminuje bójkot wyborów w sposób ukryty.

Druga moja uwaga odnosi się do list wojewódzkich. Uważam, że zachowując one autentyzm wyborczy. Zmiany powinny być w kierunku wymuszającym od kandydatów aktywny udział w kampanii przedwyborczej, zjednywania wyborców swoją postawą i programem działania w danym regionie i w środowisku. Moim zdaniem, listy wojewódzkie nie dopinają do rywalizacji w dobrej politycznej interesie społecznym.

JERZY SZYMANOWSKI
dyrektor Zespołu Szkół Medycznych w Łomży, działacz RW PRON:

— Zmiany zawarte w założeniach świadczą o tym, że myśl o demokratyzacji prawa wyborczego sprecyzowana na II Kongresie PRON, była słuszną. Założenia rozwijają się znacznie, wprowadzając nowe propozycje.

Bardzo odpowiada mi wersja mówiąca o organizowaniu wyborów przed upływem kadencji rad po tym, by uniknąć zbyt długiej międzykadencyjnej przerwy w ich działalności. Jako obecny radny widziałbym nawet wspólną sesję starej i nowej rady. Byłoby to obrady, w których uczestniczący radni zdawaliby relację z tego, co udało im się dokonać, a ich następcy przejmowaliby sprawy nie rozwiązane w ciągu czterech lat. Stanowiłoby to zarazem dopięcie do działania dla jed-

nych i podziękowania za to, co zrobili — dla drugich.

Wszystkim nam chodzi o to, żeby do nowych rad wybrać jak najaktywniejszych przedstawicieli. W minionych latach byłem przewodniczącym kolegium wyborczego. Wiem, jaka odpowiedzialność spoczywa na jego członkach. Muszą spośród wielu kandydatów wyselekcjonować najlepszych. W związku z tym dobrze byłoby, żeby ci, którzy wysuwają kandydatury, dostarczali jak najwięcej informacji o nich. Niech nie będzie to tylko aktualna „fotografia” człowieka, ale także niech wiadomo będzie, co on zrobił w przeszłości, jakie ma osiągnięcia w pracy. Jeśli jest działaczem na przykład komunistycznym — czym się wyróżnia? Fakt, że ładnie mówi na zebraniach, że dzięki elekcyjnemu dobrze wypadł na spotkaniach przedwyborczych, to jeszcze nie wszystko. Niech się wyliczy, co zdołał.

Ja także bylibym za tym, żeby kartki bez skreśleń uważać za ważne. W takim wypadku zaliczylibym każdemu kandydaturę po jednym głosie. Jeśli ktoś nie dokonuje wyboru, znaczy, że obu kandydatów stawia na równi. Pojawia się zdecydowana większość głosów będzie zgodnie z ordynacją, liczba przynależnych głosów dla poszczególnych kandydatów i tak będzie różna. W związku z tym nie ma wielkich obaw, że zaistniałaby potrzeba ogłaszania ponownych wyborów.

Ja także bylibym za tym, żeby kartki bez skreśleń uważać za ważne. W takim wypadku zaliczylibym każdemu kandydaturę po jednym głosie. Jeśli ktoś nie dokonuje wyboru, znaczy, że obu kandydatów stawia na równi. Pojawia się zdecydowana większość głosów będzie zgodnie z ordynacją, liczba przynależnych głosów dla poszczególnych kandydatów i tak będzie różna. W związku z tym nie ma wielkich obaw, że zaistniałaby potrzeba ogłaszania ponownych wyborów.

Wywiad M. Gorbaczowa

ciąg dalszy ze str. 1

Chiny są naszym sąsiadem. Dlatego też zadowoleni jesteśmy z faktu, że nasza współpraca jest coraz to bardziej owocna. W sferze gospodarki, kultury, nauki, oświaty i sportu nabiera rozmachu. Pomyślnie rozpoczęły się radziecko-chińskie rozmowy graniczne. Nawiązany jest dialog polityczny.

Następnie Michaił Gorbaczow powiedział, że najważniejszym wynikiem minionego roku jest zmiana klimatu politycznego na świecie, do której przyczyniło się podpisanie przez ZSRR i USA układu o likwidacji rakiet średniego i krótszego zasięgu, co zapoczątkowało proces realnego rozbrojenia.

Radziecki przywódca zastrzegł się, że jest to dopiero początek. Trzeba będzie jeszcze — powiedział — pokonać wiele przeszkód na tej drodze. Główną z nich są stereotypy starego myślenia, zgodne z którymi o sile kraju decyduje jego uzbrojenie.

Sekretarz generalny KC KPZR powiedział też, że ZSRR liczy na współpracę z Chinami w rozwiązywaniu problemów rozbrojenia. Od polityki Chin — dodał — wiele zależy w sprawach światowych. (PAP)

ciąg dalszy ze str. 1

nie jest bowiem nie tylko wygodnie, ale i tanie w porównaniu z tymi, które wymagają spalania koks.

— Nowe „zapewnienia” będziemy wydawać dopiero po 1990 roku — dopowiada dyrektor.

Do woj. suwalskiego gaz ziemny jeszcze nie dotarł. Dwa największe miasta — Suwałki i Elk korzystają z butli wypełnionych butanem. W Rybniku, Glińcu i Węgorzewie potrzebny są również w kuchenkach gazowych świeci intensywnym blaskiem, nie na

tylko jednak mocno, aby podgrzewać także wodę w łazienkowych piecach.

Mimo, że według T. Frasunkiewicza w naszym regionie gaz bilansuje się na „styk”, trwają intensywne prace nad rozbudową sieci przesyłowych. Są bowiem szanse na większe dostawy w przyszłości.

Rozpoczął się montaż 15-kilometrowego gazociągu z Mińska do Siemiatycz. Kolejna nitka połączy Ryń — Miłokajki. Przygotowanie się również koncepcji sieci łączącej Giżycko z Węgorzewem.

Największym jednak zamierzeniem gazowników jest doprowadzenie sieci przesyłowej do Łomży. W stolicy tego województwa trwają już przygotowania do realizacji I etapu — budowy sieci rozdzielczej gazu sprężonego. W następnych latach powstanie gazociąg na trasie Łapy — Wysokie Mazowieckie — Zambrów — Łomża.

ROMAN BAKA

ciąg dalszy ze str. 1

mlenia (165/13) mającego zastosowanie w dużych fiatach i polonezach, można było nabyć już za 10 tys. zł (zużyte, ale nadające się do biegnikowania opony produkcji zachodniej). Nowe „rekordy” proponowano za dwadzieścia tys. zł.

Najliczniej na wczorajszą giełdę samochodową stawili się posiadacze radzieckich telewizorów kolorowych (260—300 tys. zł), mylników do kawy (3,5 tys. zł), pil spaliniowych „Tajga” (150—160 tys. zł) i odzieży tureckiej. Amatorów nowych polonezów mogło więc na razie zapaść. Każdy następny — prowadził będzie ku doskonałemu tego, co zostało już zrobione. Płocówka ta dobrze przyczyniać się będzie rozwojowi województwa.

ciąg dalszy ze str. 1

skwy do Kuźnicy Białostockiej o godz. 4.30, odciecz ok. godz. 7 i zjawia się w Białymstoku o godz. 8.30.

Uruchomiony też zostanie sezonowy kursujący codziennie w sezonie letnim, pociąg pospieszny BERLIN — WARSZAWA — BIAŁYSTOK — KUZNICA BIAŁOSTOCKA — GRODNO — WILNO. W składzie dwanaście wagonów sypialnych: sześć do Warszawy i sześć do Berlina. Pociąg przybędzie z Białegostoku do Kuźnicy Białostockiej o godz. 0.30, a odciecz do Włna o godz. 3.02. Przyjazd z Włna do Kuźnicy Białostockiej nastąpi o godz. 22.15, a odciecz do Warszawy o godz. 0.50. Utrzymamy zostanie dotychczasowy pociąg BERLIN — WARSZAWA — BIAŁYSTOK — WILNO — LENINGRAD. Lokalny pociąg BIAŁYSTOK — GRODNO — BIAŁYSTOK, już od września 1987 r. ma wydzielną trasę do WARSZAWY.

W związku z przedłużeniem szerokiego toru radzieckiego do Sokółki, 18 grudnia ułbr. został uruchomiony pociąg SOKÓŁKA — WILNO — SOKÓŁKA. Miał on początkowo kursować tylko do 3 stycznia, ale z uwagi na o-

gromną ilość pasażerów będzie funkcjonował do 15 stycznia. Czynnione są starania o przedłużenie tego terminu. Pociąg ten ma wejść na stałe do rozkładu jazdy obowiązującego od 29 maja br.

Wśród kolejarzy skład ten nosi nazwę... „telewizyjny”. Większość podróży — przewozi bowiem telewizory kolorowe i kaloryfery. 18 grudnia odnotowano 159 pasażerów i 50 telewizorów zgłoszonych do odprawy celnej. 23 grudnia: 144 pasażerów i też pięćdziesiąt telewizorów.

Tak ogromna ilość bagażu jest kłopotliwa. Wielkie pudła skutecznie zastawiają przedział i korytarze wagonów, utrudniając poruszanie podróżnym i obsłudze pociągu oraz dokonywanie odprawy pasażerów-celnej. Po porozumieniu z radzieckimi kolejarzami z Grodna, co drugi dzień do składu dołączany jest wagon towarowy na telewizory, kaloryfery i walizki.

Jeśli chodzi o połączenie krajowe, odnotować trzeba przedłużenie trasy EXPRESU „POGON” do Gliwice (odjazd z Białegostoku — godz. 7.23, przyjazd do Warszawy Centralnej — godz. 9.42). Od Warszawy Centralnej pociąg pojedzie Centralną Magistralą Kolejową (CMK) i osiągnie tam szybkość ok. 120 km/godz. (Białystok — Warszawa, 100 km/godz.). Odciecz z Warszawy i przyjazd do Białegostoku — bez zmian (7.30, 20.02). Przedłużenie trasy ułatwi szybsze i bez przesady dotarcie na Śląsk. Utrzymamy zostanie dotychczasowy pociąg pospieszny BIAŁYSTOK — GLIWICE — BIAŁYSTOK.

Wypada tu wyrazić nadzieję, że „białostockiej wizytówce” jako jest express „POGON”, służby PKP poświęcają więcej uwagi. Wiele się dzieje i chodników wymaga już wymiany. Ostatecznie bilet kosztuje nie tak mało.

Dotychczasowy pociąg pospieszny WARSZAWA — BIAŁYSTOK (przyjazd godz. 18.01) zostanie — również jako pospieszny — przedłużony do SUWAŁEK, gdzie zjawia się ok. godz. 21. Postoje przewidziano w Sokółce, Dąbrowie

W dniu 10 stycznia 1988 roku zmarł w wieku 81 lat

Tow. Ryszard Strzelecki

Budowniczy Polski Ludowej

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza straciła w Zmarłym ofiarnego, zasłużonego działacza ruchu robotniczego. Podczas okupacji hitlerowskiej był współorganizatorem PPR, oddziałów GL i AL oraz członkiem Komitetu Okręgowego PPR Warszawa Lewa Podmiejska. Od 1943 r. kierował Centralną Techniką PPR. Uczestniczył w Powstaniu Warszawskim jako członek kierownictwa AL. Od 1944 r. był członkiem KC PPR w lewobrzeźnej Warszawie. Po wyzwoleniu kraju pracował na wielu odpowiedzialnych stanowiskach, m.in. jako zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PPR i sekretarz KW PPR w Krakowie i I sekretarz KW PPR w Katowicach, wiceminister i minister Komunikacji oraz sekretarz Komitetu Centralnego PPR.

Od 1947 do 1970 r. członek KC PPR, a od zjednoczenia do 1970 r. członek KC PPR. W okresie 1964—1970 wchodził w skład Biura Politycznego KC PPR. Był posłem do KRN, a następnie do 1971 r. posłem do Sejmu PRL. W latach 1961—1970 członek Rady Państwa. Za działalność społeczno-polityczną odznaczony Orderem Sztandaru Pracy I kl., Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Grunwaldu II kl., Krzyżem Wirtuti Militarii I kl., Krzyżem Partyzanckim i innymi odznaczeniami państwowymi.

Odszedł od nas żarliwy komunistą, bojownik o Polskę Ludową, wielki patriota i internacjonalista, zasłużony działacz partyjny i państwowy.

Cześć Jego Pamięci!

Komitet Centralny
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Gazownicze horoskopy

ciąg dalszy ze str. 1

tylko jednak mocno, aby podgrzewać także wodę w łazienkowych piecach.

Mimo, że według T. Frasunkiewicza w naszym regionie gaz bilansuje się na „styk”, trwają intensywne prace nad rozbudową sieci przesyłowych. Są bowiem szanse na większe dostawy w przyszłości.

Rozpoczął się montaż 15-kilometrowego gazociągu z Mińska do Siemiatycz. Kolejna nitka połączy Ryń — Miłokajki. Przygotowanie się również koncepcji sieci łączącej Giżycko z Węgorzewem.

Największym jednak zamierzeniem gazowników jest doprowadzenie sieci przesyłowej do Łomży. W stolicy tego województwa trwają już przygotowania do realizacji I etapu — budowy sieci rozdzielczej gazu sprężonego. W następnych latach powstanie gazociąg na trasie Łapy — Wysokie Mazowieckie — Zambrów — Łomża.

ROMAN BAKA

ciąg dalszy ze str. 1

mlenia (165/13) mającego zastosowanie w dużych fiatach i polonezach, można było nabyć już za 10 tys. zł (zużyte, ale nadające się do biegnikowania opony produkcji zachodniej). Nowe „rekordy” proponowano za dwadzieścia tys. zł.

Najliczniej na wczorajszą giełdę samochodową stawili się posiadacze radzieckich telewizorów kolorowych (260—300 tys. zł), mylników do kawy (3,5 tys. zł), pil spaliniowych „Tajga” (150—160 tys. zł) i odzieży tureckiej. Amatorów nowych polonezów mogło więc na razie zapaść. Każdy następny — prowadził będzie ku doskonałemu tego, co zostało już zrobione. Płocówka ta dobrze przyczyniać się będzie rozwojowi województwa.

ciąg dalszy ze str. 1

skwy do Kuźnicy Białostockiej o godz. 4.30, odciecz ok. godz. 7 i zjawia się w Białymstoku o godz. 8.30.

Uruchomiony też zostanie sezonowy kursujący codziennie w sezonie letnim, pociąg pospieszny BERLIN — WARSZAWA — BIAŁYSTOK — KUZNICA BIAŁOSTOCKA — GRODNO — WILNO. W składzie dwanaście wagonów sypialnych: sześć do Warszawy i sześć do Berlina. Pociąg przybędzie z Białegostoku do Kuźnicy Białostockiej o godz. 0.30, a odciecz do Włna o godz. 3.02. Przyjazd z Włna do Kuźnicy Białostockiej nastąpi o godz. 22.15, a odciecz do Warszawy o godz. 0.50. Utrzymamy zostanie dotychczasowy pociąg BERLIN — WARSZAWA — BIAŁYSTOK — WILNO — LENINGRAD. Lokalny pociąg BIAŁYSTOK — GRODNO — BIAŁYSTOK, już od września 1987 r. ma wydzielną trasę do WARSZAWY.

W związku z przedłużeniem szerokiego toru radzieckiego do Sokółki, 18 grudnia ułbr. został uruchomiony pociąg SOKÓŁKA — WILNO — SOKÓŁKA. Miał on początkowo kursować tylko do 3 stycznia, ale z uwagi na o-

gromną ilość pasażerów będzie funkcjonował do 15 stycznia. Czynnione są starania o przedłużenie tego terminu. Pociąg ten ma wejść na stałe do rozkładu jazdy obowiązującego od 29 maja br.

Wśród kolejarzy skład ten nosi nazwę... „telewizyjny”. Większość podróży — przewozi bowiem telewizory kolorowe i kaloryfery. 18 grudnia odnotowano 159 pasażerów i 50 telewizorów zgłoszonych do odprawy celnej. 23 grudnia: 144 pasażerów i też pięćdziesiąt telewizorów.

Tak ogromna ilość bagażu jest kłopotliwa. Wielkie pudła skutecznie zastawiają przedział i korytarze wagonów, utrudniając poruszanie podróżnym i obsłudze pociągu oraz dokonywanie odprawy pasażerów-celnej. Po porozumieniu z radzieckimi kolejarzami z Grodna, co drugi dzień do składu dołączany jest wagon towarowy na telewizory, kaloryfery i walizki.

Jeśli chodzi o połączenie krajowe, odnotować trzeba przedłużenie trasy EXPRESU „POGON” do Gliwice (odjazd z Białegostoku — godz. 7.23, przyjazd do Warszawy Centralnej — godz. 9.42). Od Warszawy Centralnej pociąg pojedzie Centralną Magistralą Kolejową (CMK) i osiągnie tam szybkość ok. 120 km/godz. (Białystok — Warszawa, 100 km/godz.). Odciecz z Warszawy i przyjazd do Białegostoku — bez zmian (7.30, 20.02). Przedłużenie trasy ułatwi szybsze i bez przesady dotarcie na Śląsk. Utrzymamy zostanie dotychczasowy pociąg pospieszny BIAŁYSTOK — GLIWICE — BIAŁYSTOK.

Wypada tu wyrazić nadzieję, że „białostockiej wizytówce” jako jest express „POGON”, służby PKP poświęcają więcej uwagi. Wiele się dzieje i chodników wymaga już wymiany. Ostatecznie bilet kosztuje nie tak mało.

Dotychczasowy pociąg pospieszny WARSZAWA — BIAŁYSTOK (przyjazd godz. 18.01) zostanie — również jako pospieszny — przedłużony do SUWAŁEK, gdzie zjawia się ok. godz. 21. Postoje przewidziano w Sokółce, Dąbrowie

Kol. Kol. BARBARA I JERZEMI
BRODZIUKOM

wyraży serdecznego współczucia z powodu zgonu

MATKI I TEŚCIOWEJ

składają:

Koleżanki i koledzy z „Gazety Współczesnej”

SKRÓCIE

WYBUCH W RAFINERII

Silny wybuch nastąpił w rafinerii ropy naftowej w Houston (stan Teksas), powodując zniszczenie niemal jednej trzeciej przedsiębiorstwa, 1 osoba zginęła, a 2 odniosły poważne obrażenia. Wybuch wywołał pożar. Z pobliskich domów ewakuowano mieszkańców.

PORACHUNKI MIĘDZY GANGAMI

Ubrojeni w karabiny maszynowe napastnicy wtargnęli do jednego z domów na przedmieściu kolumbijskiego miasta Medellin i porwali 12 osób. Związek uprowadzonych oddziałów w pobliskim regionie. Przypuszczalnie, że były to porachunki między rywalizującymi gangami handlarzy narkotyków.

WYBUCH W POŚLAGU

5 osób zginęło, a 33 zostało rannych w wyniku eksplozji w jednym z wagonów ekspresu jadącego w niedzielę z Mandalay do stolicy Birmy — Rangunu. Przypuszczalnie, że przyczyną wybuchu, który nastąpił w momencie, gdy pociąg zbliżał się do Rangunu, była bomba zegarowa. Wśród ofiar nie ma obywateli z kraju.

SZCZĘŚLIWA... KATASTROFA

Należący do japońskich linii lotniczych „TOA” samolot pasażerski z 32 osobami na pokładzie, który wrócił po wystartowaniu w niedzielę z lotniska w Yonago na wyspie Honshu wpadł do morza i zarył dółbem w morskie dno. W odciekach ok. 20 osób. Tróć od brzegu, Ofiar w ludziach nie było. Samolot leciał do Osa-ki.

STARCIWA W KARACZI

2 osoby zginęły, a 27 zostało rannych w trakcie starć etnicznych, jakie wybuchły w sobotę wieczorem w największym pakistańskim mieście — Karaczi. Do deklent, w których dochodziło do niepokojów, ścigano wojsko.

ZBRODNIA W ANDACH

Peruwiańskie grupowanie maolistowskie „Świetlany ślask” zabilo w minionym tygodniu w andyjskiej prowincji Ayacucho 30 chłopów — informuje agencja Reutersa, powołując się na źródła wojskowe. (opr. rla)

Uznanie dla łomżyńskiego teatru

ciąg dalszy ze str. 1

Wojewoda przekazał dyrektorowi teatru i całemu zespołowi listy gratulacyjne, w których akcentując m.in. wysoki poziom pierwszego przedstawienia „Bajki pana Brzechwy” wyrażał szczerą radość z sukcesów w pracy zawodowej i życiu osobistym. (klos)

ciąg dalszy ze str. 1

Wojewoda przekazał dyrektorowi teatru i całemu zespołowi listy gratulacyjne, w których akcentując m.in. wysoki poziom pierwszego przedstawienia „Bajki pana Brzechwy” wyrażał szczerą radość z sukcesów w pracy zawodowej i życiu osobistym. (klos)

ciąg dalszy ze str. 1

Wojewoda przekazał dyrektorowi teatru i całemu zespołowi listy gratulacyjne, w których akcentując m.in. wysoki poziom pierwszego przedstawienia „Bajki pana Brzechwy” wyrażał szczerą radość z sukcesów w pracy zawodowej i życiu osobistym. (klos)

ciąg dalszy ze str. 1

Wojewoda przekazał dyrektorowi teatru i całemu zespołowi listy gratulacyjne, w których akcentując m.in. wysoki poziom pierwszego przedstawienia „Bajki pana Brzechwy” wyrażał szczerą radość z sukcesów w pracy zawodowej i życiu osobistym. (klos)

ciąg dalszy ze str. 1

Wojewoda przekazał dyrektorowi teatru i całemu zespołowi listy gratulacyjne, w których akcentując m.in. wysoki poziom pierwszego przedstawienia „Bajki pana Brzechwy” wyrażał szczerą radość z sukcesów w pracy zawodowej i życiu osobistym. (klos)

ciąg dalszy ze str. 1

Wojewoda przekazał dyrektorowi teatru i całemu zespołowi listy gratulacyjne, w których akcentując m.in. wysoki poziom pierwszego przedstawienia „Bajki pana Brzechwy” wyrażał szczerą radość z sukcesów w pracy zawodowej i życiu osobistym. (klos)

ciąg dalszy ze str. 1

Wojewoda przekazał dyrektorowi teatru i całemu zespołowi listy gratulacyjne, w których akcentując m.in. wysoki poziom pierwszego przedstawienia „Bajki pana Brzechwy” wyrażał szczerą radość z sukcesów w pracy zawodowej i życiu osobistym. (klos)

ciąg dalszy ze str. 1

Wojewoda przekazał dyrektorowi teatru i całemu zespołowi listy gratulacyjne, w których akcentując m.in. wysoki poziom pierwszego przedstawienia „Bajki pana Brzechwy” wyrażał szczerą radość z sukcesów w pracy zawodowej i życiu osobistym. (klos)

ciąg dalszy ze str. 1

Wojewoda przekazał dyrektorowi teatru i całemu zespołowi listy gratulacyjne, w których akcentując m.in. wysoki poziom pierwszego przedstawienia „Bajki pana Brzechwy” wyrażał szczerą radość z sukcesów w pracy zawodowej i życiu osobistym. (klos)

ciąg dalszy ze str. 1

Wojewoda przekazał dyrektorowi teatru i całemu zespołowi listy gratulacyjne, w których akcentując m.in. wysoki poziom pierwszego przedstawienia „Bajki pana Brzechwy” wyrażał szczerą radość z sukcesów w pracy zawodowej i życiu osobistym. (klos)

ciąg dalszy ze str. 1

Wojewoda przekazał dyrektorowi teatru i całemu zespołowi listy gratulacyjne, w których akcentując m.in. wysoki poziom pierwszego przedstawienia „Bajki pana Brzechwy” wyrażał szczerą radość z sukcesów w pracy zawodowej i życiu osobistym. (klos)

ciąg dalszy ze str. 1

Wojewoda przekazał dyrektorowi teatru i całemu zespołowi listy gratulacyjne, w których akcentując m.in. wysoki poziom pierwszego przedstawienia „Bajki pana Brzechwy” wyrażał szczerą radość z sukcesów w pracy zawodowej i życiu osobistym. (klos)

75 rocznica urodzin G. Husaka

Depesza z Polski

Z okazji 75 rocznicy urodzin prezydenta Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej — GUSTAWA HUSAKA, przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — WOJCIECH JARUZELSKI przesłał w imieniu KC PZPR i Rady Państwa okolicznościową depeszę gratulacyjną.

Czytamy w niej m.in.: Społeczeństwo polskie ceni w Waszej osobie żarliwego patriotę i komunistę, wybitnego męża stanu, ordędnika rozwoju braterskich stosunków i wszechstronnej współpracy między naszymi państwami.

W dniu Waszego urodzin życząc Wam, drogi towarzyszu Husak zdrowia i dalszych sukcesów w Waszej wielce odpowiedzialnej działalności, dla dobra narodów Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, dla sprawy socjalizmu i pokoju.

W 75 rocznicę urodzin, w uznaniu wybitnych zasług położonych w dziele umacniania przyjaźni i współpracy państw wspólnoty socjalistycznej, za szczególny wkład w rozwój wszechstronnych stosunków między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Czechosłowacką Republiką Socjalistyczną Ra-

da Państwa nadała po raz drugi Gustawowi Husakowi Wielką Wstęgę Orderu Zasługi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Na mocy dekretu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Gustaw Husak odznaczony został Orderem Lenina.

Tym wysokim odznaczeniem prezydent CSRS i były sekretarz generalny KC KPZR uhonorowany został w uznaniu zasług w rozwoju braterskiej przyjaźni i współpracy między narodami Czechosłowacji i Związku Radzieckiego, osobistego wkładu w utrwalenie pokoju i umacnianie socjalizmu, a także w związku z 75 rocznicą urodzin.

Również z tej okazji Komitet Centralny KPZR, Prezydium Rady Najwyższej i Rada Ministrów ZSRR wystosowała depeszę z życzeniami.

Większe kieszonkowe dla turystów

Od listopada ub.r. zaczęły obowiązywać nowe normy i warunki sprzedaży walut przy wyjazdach turystycznych. Po ustanowieniu wówczas m.in. że uczestnikom tzw. bezdebowej wymiany kolonijnej i czasowej będzie przysługiwać na cały okres pobytu kieszonkowe w wysokości tylko jednej stawki dziennej sprzedaży dewiz przewidzianej dla danego kraju socjalistycznego. W wymianie tej, organizowanej m.in. przez organizacje związkowe zakładów pracy i instytucji, uczestniczący kilkadziesiąt tysięcy osób. W wyniku starań podjętych przez OPZZ Ministerstwo Finansów uwzględniło przejęcie, na ten rok część postulatów związków zawodowych w sprawie zwiększenia tych norm.

Uczestnikom bezdebowej wymiany młodzieży zwiększono wysokość wymiany do 5 stawek dziennych na podstawie wystąpienia organizatorów do NBP.

Ministerstwo Finansów zapowiada rozwiązanie możliwości zwiększenia w br. wielkości zakupowanych dewiz do 5 stawek dziennych na każde 7 dni pobytu za granicą dla uczestników wyjazdów bezdebowych organizowanych przez zakładowe organizacje związkowe do ZSRR, NRD, Mongolii, KRLD, Albanii, Bułgarii, na Kubę, Natomist jeśli chodzi o Węgry, Czechosłowację i Rumunię. Ministerstwo Finansów nie wyraża zgody na zwiększenie wymiany środków płatniczych. Rozmowy z OPZZ w tej sprawie trwają. (PAP)

„Kosmiczny odkurzacz”

Jak podaje ukazujące się w Stuttgarcie czasopismo lotnicze „Flug Revue”, zespół inżynierów Uniwersytetu Arizona w USA skonstruował na zlecenie NASA robotę napędzaną energią słoneczną, którego zadaniem będzie oczyszczanie przestrzeni kosmicznej z krążących tam „śmieci”.

Obecnie w przestrzeni kosmicznej znajduje się około 60 tys. obiektów różnej wielkości, będących pozostałościami po poprzednich wyprawach do Kosmosu. Stanowią one poważne zagrożenie dla kosmicznych stacji orbitalnych i satelitów. Dlatego też planowana przez USA stacja orbitalna ma być wyposażona właśnie w taką robotę. Każdy z nich powinien, zgodnie z założeniami, zlokalizować około 100 zabłądzonych Kosmos obiektów i zniszczyć je. (PAP)

Łbik—Dopierała zwycięzcami Plebiscytu „PS”

4218 głosów padło w 32 Plebiscytech redakcji „Przeglądu Sportowego” na 10 najlepszych sportowców Polski w 1987 r. Ogłoszenie wyników typowania nastąpiło w minioną sobotę o godz. 22 na tradycyjnym Balu „Mistrzów Sportu” w salach hotelu „Europa” w Warszawie.

Wśród zwycięzców zwyciężył znakomity kajakarz, aktualny mistrz świata w wyciągu C-2 na 500 m i wielomistrzowie na 1000 m Marek Łbik i Marek Dopierała. Wyrzucił 14 ośmiuścimów himalajskich Jerzy Kukuczka i znakomity tenisista, stolarz Andrzej Grubba. Tytułem „Trenera Roku” uhonorowano Stanisława Krawczyńskiego.

Wyniki 32 Plebiscytów „Przeglądu Sportowego”:

1. Marek Łbik (Warta Poznań)
2. Marek Dopierała (Górnik Czechowice) — kajakarstwo — 300843
3. Jerzy Kukuczka (Klub Wysocki Katowice) — himalaizm — 288728 pkt.
4. Andrzej Grubba (AZS AWG Gdańsk) — tenis stołowy — 238167 pkt.
5. Wacław Nycz (Aeroklub Rzeszowski) — sport samolotowy — 20707 pkt.
6. Barbara Kotowska (Lumina Zielona Góra) — pięciobój nowoczesny — 147055 pkt.
7. Andrzej Mielkowski (Agram Toruń) — kolarstwo — 135779 pkt.
8. Józef Młynarczyk (FC Pogoń) — piłka nożna — 119639 pkt.
9. Bogusław Olechnowicz (Gryf Stupsk) — dzudo — 118318 pkt.
10. Izabela Dylewska (Swit Nowy Dwór Mazowiecki) — kajakarstwo — 114808 pkt.
11. Marek Piotrowski (AZS Politechniki W-wa) — kick-boxing — 8824 pkt.

Przypominamy, że w Plebiscycie kandydowali sportowcy z naszego regionu mistrzowie Europy w Białymstoku Bolesław Wójcik (Aeroklub Białostocki) i Władysław Stefanowicz (MKŻ Miłokajki). Niestety, nie znaleźli się oni w czolowej dwudziestce.

Eks-białostoczanie wyróżnieni

Na tradycyjnym spotkaniu kierownictwa Polskiego Związku Lekkiej Atletyki z działaczami, trenerami i byłymi zawodnikami odbyła się m.in. uroczystość wręczenia honorowych dyplomów Międzynarodowej Federacji Lekkiej Atletyki (IAAF).

Dyplom wręczenia IAAF otrzymała Maria Kwiatkowska-Małaszewska. Natomiast wśród osób wyróżnionych „Dyplomem IAAF” znaleźli się: Przemysław Wójcik, z białostockiej Jagiellonii, olimpijczyk z Berlina — Kazimierz Rucharski.



Takich kompletów szwalnia suwalska fabryka wyprodukowała ponad 3,5 tys.

PRZED BIUROWCEM, w którym na parterze mieści się fabryczny sklep, stoi kilkanaście samochodów. Wśród nich kilka z rejestracją odległych województw — poznańskiego, kieleckiego, krakowskiego. Co skłania ludzi do tak dalekich i kosztownych podróży. Brak mebli na krajowym rynku, czy też — w obawie przed podwyżkami cen — pozbawienie się zaoszczędzonych pieniędzy?

A może suwalskie meble po prostu się podobają? Podobno w Warszawie „stacje” zarabiają na „Astrze” do 100 tysięcy złotych, mimo że i tak nie jest ona tania, bo kosztuje około 140 tysięcy. Właśnie ta funkcjonalna meblówka cieszy się od dłuższego czasu szczególnym wzięciem. Sprzedawana jest od ręki w stoiskach domów towarowych Warszawy, Katowic i Gdańska, a także w fabrycznym sklepie.

Po naukach — na pełnych obrotach
— Myślę — odpowiada na-

Sztuka wygrywania

czelny dyrektor Suwalskiej Fabryki Mebli, Stanisław Janowski — że te wzmoczone zakupy wynikają ze wszystkich wymienionych powodów. Jednakże przez cały ubiegły rok notowaliśmy duże zainteresowanie naszymi meblami. Dla tego ubiegłorocznego plan, chociaż większy w zakresie sprzedaży od zadań roku poprzedniego, podnieśliśmy jeszcze o 200 do wartości 4 miliardów 102 milionów złotych.

— Proszę nie sądzić — zastrzega zaraz — że taki wysoki przyrost wartości sprzedażnej wynikał ze zwykłych cen. Owszem, na skutek wzrostu kosztów wytwarzania i my podnieśliśmy ceny, ale tylko o 10 procent. Przede wszystkim jednak zwiększyliśmy produkcję mebli, między innymi zestawu „Kamień” do 8 tysięcy, zestawu „Bartek” do 9200, zestawu młodzieżowego do 7200, zestawu „Astra” do 1550 sztuk.

W kolejce po „Astrę” czyli...

Zaskakujące to fakty dla kogoś, kto pamięta nie tak dawne perypetie fabryki. Niemal było kłopotów z montażem importowanych, długo leżących w opakowaniach, linii produkcyjnych i nie mało ze skompletowaniem oraz wyuczeniem młodej załogi.

— To prawda — przyznaje dyrektor — przez jakiś czas trochę drepaliśmy w miejscu, lecz potem zaczęliśmy posuwać robotę do przodu. W czwartym kwartale osiemnastego zeszłego roku osiągnęliśmy zaplanowane zdolności produkcyjne. W ubiegłym roku, pracując na dwi-

stawianiu produkcji na taką jakiej żyć sobie handel. Na jednym ciągu technologicznym można wprowadzić nawet 6 asortymentów.

— Albo współpraca zakładowych elektroników z instytucjami naukowymi, dzięki której wymienia się podzespoły i różne elementy na wykonanie „własnym przemysłem”. Problem jednak w materiałach. Brak jest wysokogatunkowych stali, węglaków spiekanych i innych rzeczy. Mimo dużych starań pracowników działu gospodarki narzędziowej, zrobione przez nich np. noże gilotynewe bardzo uspe-

wiający o rozumieniu przez załogę związku wyników produkcyjnych z zarobkami. Przyczynił się też do tego system brzydaków. Ponieważ praca jest akordowa, nie ma pobłażania dla odstających tak jak się to odezwowało w systemie dniówkowym.

— To fakt — potwierdza przewodniczący rady pracowniczej — że dobrze pilnują się w brigadach. Nikt też nie pozwoli sobie na bezzwrotne psikusy, jak dawniej, kiedy wykrywano z maszyny np. jakas żaróweczkę. Zdano sobie wreszcie sprawę, że taka zabawa oznacza zatrzymanie maszyny, a więc utratę własnych i kolegów zarobków.

— A w nowym roku, chociaż reforma zaostreza kryteria działalności gospodarczej — wyrażają przekonanie — powinno być jeszcze lepiej. Załoga się stabilizuje, nabiera doświadczenia zawodowego, przywiązuje do fabryki, na co mają też wpływ mieszkanie. Prowadzimy też atestację stanowisk pracy i wpro-

pują pod względem jakości importowanym.

— Inicjatywy te, wykazywane głównie przez młodych ludzi — podkreśla sekretarz POP, Władysław Koc —

zmiany, przekroczyliśmy je, przerabiając 15,5 tys. metrów sześciu. płyt.

— Co zadecydowało o tym przełomie? Nie tylko o „wejściu” na pełne moce. Także o tym, że mogliśmy zwiększyć nasze oferty asortymentowe, podjąć się eksportowej produkcji regałów do Szwecji, przyjąć zamówienie na wyposażenie wnętrz Biblioteki Narodowej... Przede wszystkim własne usprawnienia techniczne i — chociaż jeszcze zdarzają się różne negatywne przypadki zaangażowania postawa załogi — stwierdza przewodniczący Rady Pracowniczej, Stefan Dojnikowski.

Padają przykłady. Niemierne znaczenie ma system sterowania produkcją, opracowany przez inżyniera Albina Bilbina i emeryowanego inżyniera Tadeusza Piskorskiego. System ten umożliwia szybkie, przy zmniejszonej ilości operacji w maszynach, prze-

bieżące pod względem jakości importowanym.

— Inicjatywy te, wykazywane głównie przez młodych ludzi — podkreśla sekretarz POP, Władysław Koc —

zmiany, przekroczyliśmy je, przerabiając 15,5 tys. metrów sześciu. płyt.

— Co zadecydowało o tym przełomie? Nie tylko o „wejściu” na pełne moce. Także o tym, że mogliśmy zwiększyć nasze oferty asortymentowe, podjąć się eksportowej produkcji regałów do Szwecji, przyjąć zamówienie na wyposażenie wnętrz Biblioteki Narodowej... Przede wszystkim własne usprawnienia techniczne i — chociaż jeszcze zdarzają się różne negatywne przypadki zaangażowania postawa załogi — stwierdza przewodniczący Rady Pracowniczej, Stefan Dojnikowski.

Padają przykłady. Niemierne znaczenie ma system sterowania produkcją, opracowany przez inżyniera Albina Bilbina i emeryowanego inżyniera Tadeusza Piskorskiego. System ten umożliwia szybkie, przy zmniejszonej ilości operacji w maszynach, prze-

bieżące pod względem jakości importowanym.

— Inicjatywy te, wykazywane głównie przez młodych ludzi — podkreśla sekretarz POP, Władysław Koc —

zmiany, przekroczyliśmy je, przerabiając 15,5 tys. metrów sześciu. płyt.

— Co zadecydowało o tym przełomie? Nie tylko o „wejściu” na pełne moce. Także o tym, że mogliśmy zwiększyć nasze oferty asortymentowe, podjąć się eksportowej produkcji regałów do Szwecji, przyjąć zamówienie na wyposażenie wnętrz Biblioteki Narodowej... Przede wszystkim własne usprawnienia techniczne i — chociaż jeszcze zdarzają się różne negatywne przypadki zaangażowania postawa załogi — stwierdza przewodniczący Rady Pracowniczej, Stefan Dojnikowski.

Zaskakujące to fakty dla kogoś, kto pamięta nie tak dawne perypetie fabryki. Niemal było kłopotów z montażem importowanych, długo leżących w opakowaniach, linii produkcyjnych i nie mało ze skompletowaniem oraz wyuczeniem młodej załogi.

— To prawda — przyznaje dyrektor — przez jakiś czas trochę drepaliśmy w miejscu, lecz potem zaczęliśmy posuwać robotę do przodu. W czwartym kwartale osiemnastego zeszłego roku osiągnęliśmy zaplanowane zdolności produkcyjne. W ubiegłym roku, pracując na dwi-

stawianiu produkcji na taką jakiej żyć sobie handel. Na jednym ciągu technologicznym można wprowadzić nawet 6 asortymentów.

— Albo współpraca zakładowych elektroników z instytucjami naukowymi, dzięki której wymienia się podzespoły i różne elementy na wykonanie „własnym przemysłem”. Problem jednak w materiałach. Brak jest wysokogatunkowych stali, węglaków spiekanych i innych rzeczy. Mimo dużych starań pracowników działu gospodarki narzędziowej, zrobione przez nich np. noże gilotynewe bardzo uspe-

wiający o rozumieniu przez załogę związku wyników produkcyjnych z zarobkami. Przyczynił się też do tego system brzydaków. Ponieważ praca jest akordowa, nie ma pobłażania dla odstających tak jak się to odezwowało w systemie dniówkowym.

— To fakt — potwierdza przewodniczący rady pracowniczej — że dobrze pilnują się w brigadach. Nikt też nie pozwoli sobie na bezzwrotne psikusy, jak dawniej, kiedy wykrywano z maszyny np. jakas żaróweczkę. Zdano sobie wreszcie sprawę, że taka zabawa oznacza zatrzymanie maszyny, a więc utratę własnych i kolegów zarobków.

— A w nowym roku, chociaż reforma zaostreza kryteria działalności gospodarczej — wyrażają przekonanie — powinno być jeszcze lepiej. Załoga się stabilizuje, nabiera doświadczenia zawodowego, przywiązuje do fabryki, na co mają też wpływ mieszkanie. Prowadzimy też atestację stanowisk pracy i wpro-

pują pod względem jakości importowanym.

— Inicjatywy te, wykazywane głównie przez młodych ludzi — podkreśla sekretarz POP, Władysław Koc —

zmiany, przekroczyliśmy je, przerabiając 15,5 tys. metrów sześciu. płyt.

— Co zadecydowało o tym przełomie? Nie tylko o „wejściu” na pełne moce. Także o tym, że mogliśmy zwiększyć nasze oferty asortymentowe, podjąć się eksportowej produkcji regałów do Szwecji, przyjąć zamówienie na wyposażenie wnętrz Biblioteki Narodowej... Przede wszystkim własne usprawnienia techniczne i — chociaż jeszcze zdarzają się różne negatywne przypadki zaangażowania postawa załogi — stwierdza przewodniczący Rady Pracowniczej, Stefan Dojnikowski.

Padają przykłady. Niemierne znaczenie ma system sterowania produkcją, opracowany przez inżyniera Albina Bilbina i emeryowanego inżyniera Tadeusza Piskorskiego. System ten umożliwia szybkie, przy zmniejszonej ilości operacji w maszynach, prze-

bieżące pod względem jakości importowanym.

— Inicjatywy te, wykazywane głównie przez młodych ludzi — podkreśla sekretarz POP, Władysław Koc —

zmiany, przekroczyliśmy je, przerabiając 15,5 tys. metrów sześciu. płyt.

— Co zadecydowało o tym przełomie? Nie tylko o „wejściu” na pełne moce. Także o tym, że mogliśmy zwiększyć nasze oferty asortymentowe, podjąć się eksportowej produkcji regałów do Szwecji, przyjąć zamówienie na wyposażenie wnętrz Biblioteki Narodowej... Przede wszystkim własne usprawnienia techniczne i — chociaż jeszcze zdarzają się różne negatywne przypadki zaangażowania postawa załogi — stwierdza przewodniczący Rady Pracowniczej, Stefan Dojnikowski.

Padają przykłady. Niemierne znaczenie ma system sterowania produkcją, opracowany przez inżyniera Albina Bilbina i emeryowanego inżyniera Tadeusza Piskorskiego. System ten umożliwia szybkie, przy zmniejszonej ilości operacji w maszynach, prze-

bieżące pod względem jakości importowanym.

— Inicjatywy te, wykazywane głównie przez młodych ludzi — podkreśla sekretarz POP, Władysław Koc —

zmiany, przekroczyliśmy je, przerabiając 15,5 tys. metrów sześciu. płyt.

— Co zadecydowało o tym przełomie? Nie tylko o „wejściu” na pełne moce. Także o tym, że mogliśmy zwiększyć nasze oferty asortymentowe, podjąć się eksportowej produkcji regałów do Szwecji, przyjąć zamówienie na wyposażenie wnętrz Biblioteki Narodowej... Przede wszystkim własne usprawnienia techniczne i — chociaż jeszcze zdarzają się różne negatywne przypadki zaangażowania postawa załogi — stwierdza przewodniczący Rady Pracowniczej, Stefan Dojnikowski.

Padają przykłady. Niemierne znaczenie ma system sterowania produkcją, opracowany przez inżyniera Albina Bilbina i emeryowanego inżyniera Tadeusza Piskorskiego. System ten umożliwia szybkie, przy zmniejszonej ilości operacji w maszynach, prze-

bieżące pod względem jakości importowanym.

— Inicjatywy te, wykazywane głównie przez młodych ludzi — podkreśla sekretarz POP, Władysław Koc —

Obawy przed reformą

Rozmowa z prezesem WK ZSL w Łomży — HILARYM KARWOWSKIM o sprawach wsi i programie organizacji

— We wtorek, 12 stycznia w Łomży obradować będzie V Wojewódzki Zjazd Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Uchwała IV Zjazdu za generalne zadanie uznala dążenie do tego, by wszystkie kół ZSL stały się „aktywnymi ogniwami, łączącymi się w realizację zadań społeczno-produkcyjnych oraz posiadającymi pozycję i wpływ na środowiska wiejskie”. Jak ocenia pan wykonanie tego zadania?

— Trudno tu operować jednoznaczna oceną. Stronnictwo, jak każda organizacja polityczna czy społeczna, jest organizmem żywym; są w nim aktywne kół i gminne instancje, są i takie, których działalność specjalnie nie widać. Miernikiem wskaźnikiem jest realizacja uchwały NK czy WK, programów i planów pracy. Z tym bywa nie najlepiej, co uświadomiło się także podczas kampanii sprawozdawczo-wyborczej.

Innym miernikiem może być zbyt niska frekwencja na zebraniach kół i zjazdach gminnych organizacji. Przyczyną tego są złożone. Jedną z podstawowych, to niepełna realizacja programów dotyczących wsi, również — co podkreślano w dyskusjach — postanowień wspólnego XI Plenum KC PZPR i NK ZSL.

— Można by wnioskować, że aktywność kół i organizacji uzależniona jest od meandrów polityki rolnej, na którą nie mają bezpośredniego wpływu, w mniejszym natomiast stopniu rzutują na nią miejscowe potrzeby, możliwości i chęci.

— Sądzę, że są to czynniki tak samo ważne, jak i ściśle ze sobą związane. Twierdzenie, że na wsi często dyskutuje się więcej o problemach wielkiej polityki i rozwiązań systemowych niż o tym, co trzeba i można zrealizować na miejscu, znalazło swoje odbicie także podczas obecnej kampanii. Trzeba wziąć pod uwagę, że dla rolnika równie ważna jest możliwość zakupu maszyn i nawozów co przejeżdżanie drogą na pole, którą może sam wyremontować. Należy zauważyć, że dla niego nie istnieje podział na sprawy produkcyjne i domowe, że gros czynów społecznych — w woj. łomżyńskim szczególnie — wykonują właśnie mieszkańcy wsi, którzy nie tylko w ten sposób partycypują w rozwoju infrastruktury wiejskiej. Tym dotkliwiej więc odbierają spadek paritetu dochodowego — określa się już go na 85 do 100, mniejsze od planowanych nakłady na rozwój przemysłu produkującego na potrzeby wsi i rolnictwa czy nie w pełni wykorzystywane środki na rozbudowę przetwórstwa rolno-spożywczego.

Nakłada się na to subiektywny, ale mający swoje podstawy w toczącej się dyskusji pogląd, że postęp reformy gospodarczej usiłuje rolnictwo między urzędowe ceny skupu płodów i znacznie szybciej rosnące, nie objęte rygiem administracyjnego nakazu — ceny środków produkcji. Ta obawa jest powszechna i towarzyszy jej postulat zwolnienia kolejnego wspólnego Plenum KC PZPR i NK ZSL.

Rozmawiał JERZY BRODZIUK

Rekordowy „bieg” po zdrowie

W tegorocznym wydaniu światowej księgi rekordów Guinnessa figurować będzie m.in. nazwisko brytyjskiego pioniera jogingu Williama Lindesaya, który przebiegł 3460-kilometrową trasę przez cały wielki mur chiński.

Rekordowy „bieg po zdrowie” trwał 74 dni. Lindesay rozpoczął go w listopadzie 1987 r., a zakończył w styczniu 1988 r. Zużył w tym czasie 3 pary butów.

(P)

Naukowcy nie mają na razie zamiaru stworzyć sztucznego człowieka, ale

czy możemy być pewni, że i w przyszłości nikt nie ulegnie takiej pokusie?

W PUBLIKACJACH futurystycznych, podobnie jak w niektórych starych legendach, przewija się nie raz motyw leku przed nabytym bójką a nie kontrolowanym rozwojem wiedzy i techniki. Szczególną groźbą budzą się niebezpieczeństwa, jakie stwarzają żywe istoty, nie wyłączone człowieka lub choćby tylko podobnej do człowieka istoty.

Zarządzenie takie nie zrodziło się w uczonych głowach dopiero w II połowie naszego stulecia, gdy jako tako rozszyfrowano genotyp i zaczęto na nim dokonywać różnych manipulacji, zwanych inżynierią genetyczną.

Przed wieloma wiekami, chociaż nie istniała genetyka, a co za tym idzie, nie było możliwości modelowania człowieka lub zwierzęcia, także się do tego zabierano — o czym świadczą legendy oraz inne przekazy pisemne.

W starożytności

żydowskich legendach

występuje Golem, postać ludzka ulepiona z gliny, w którą tchnięto życie. Ponoć w XVI w. w Pradze czeskiej kabalista, astronom i alchemik rabbi Liwa ben Beceal utworzył z gliny taką sztuczną żywą istotę.

W „Izabelli egipskiej” Joachima von Arnima czytamy: „golem, to gliniane figurki, wyobrażające określone zwierzęta; wypowiada się nad nimi tajemne, cudotwórcze zaklęcia, a na czołach ich wypisuje się słowo „emeth”, co znaczy „prawda”; po czym ożywają one i mogłyby być nawet ku wielu celom wykorzystywane, gdyby nie przedkładać, z jaką rosną, i rychło poczynają swą siłą przerażać

twórców. Póki jednak można sięgnąć ich czoła, unicestwić ich łatwo — dość zetrzeć z ich czoła pierzuszko „em”, by pozostało jeno „meth”, co oznacza „martwy”, i golem rozpada się w proch niczym zeschła glina”.

Są to oczywiście brednie podobne do różnych innych bredni, jakie wypowiadali lub wypisywali ci, co są parali magią. Najwięcej było takich w epoce renesansu, wśród nich

zresztą nierzadko ludzie, którzy dokonali ogromnego postępu w nauce, np. niemiecki lekarz, przyrodnik i filozof Paracelsus, uważany za prekursora nowoczesnej medycyny. Tenże Paracelsus, był przekonany o możliwości

wyhodowania homunkulusa

(człowieczka) i nawet udzielał wskazówek, jak to należy czynić. Granica pomiędzy magią a nauką bynajmniej nie jest ostra, te dwie, tak odrębne zdawałoby się dziedziny, mają nieraz wiele wspólnego. W tym przypadku wspólna jest uparta wola stworzenia sztucznej żywej istoty, podobnej do człowieka. Różnica natomiast polega na skuteczności poczynania. W przypadku magii jest ona żadna.

Shelley (1818 r.). Należy jednak podkreślić, że bohater tego utworu posługuje się już

nie magią, lecz wiedzą

mianowicie wiedzą o elektryczności, która w jego mniemaniu miała stanowić rodzaj fluidu życia; za jej pomocą ze zwłok utworzył żywego człowieka, a raczej odrzaającego potwora. Pomysł „Frankensteina” wziął się z autentycznie naukowych eksperymentów Luigiego Galvaniego, który pierwszy udowodnił istnienie zjawisk elektrycznych w tkankach zwierzęcych.

W „Wyspie doktora Moreau” H.G. Wells opisuje naukowca, który metodami chirurgicznymi „przerabia” zwierzęta na ludzi. Tenże autor, lecz już nie w utworze beletrystycznym, a w artykule, będącym poniekąd wizją futurologiczną, kreśli obraz człowieka

z przyszłości, który dostosowując się do zmieniającego się świata, będzie musiał również sam się zmieniać, nie tylko umysłowo, ale i fizycznie; wszyscy będą poddawani chirurgicznym operacjom udoskonalającym ich ciała.

H.G. Wells widząc konieczność takich zabiegów, bynajmniej nie był ich entuzjastą, pisał bowiem:

„Mam wrażenie, że kiedy odwiedzi mnie taki szepczący dżentelmen, któremu usunęto całą prawie treść otrzewnej, którą ma powiększone i wzmocnione płuca i serce, któremu usunęto jakiegoś rodzaju mózgu, by przerwać szkodliwą prąd i stworzyć miejsce dla swobodnego rozwoju innych fragmentów mózgu, to z wielkim trudem uda mi się ukryć niewypowiedziany wstręt i przerażenie — nawet jeśli będę wiedział, że dzięki temu jego zdolności umysłowe i emocjonalne wzrosły, że zastrzyżył się jego zmysły, zmniejszenie i potrzeba snu”.

Zacytowany powyżej tekst pochodzi z 1914 r. Im dalej w XX wiek, tym oficielej i w sposób coraz bardziej wyrafinowany pisano o możliwościach przemodelowania człowieka. Ale, bo też powstały naukowe przesłanki po temu — rozwinięła się genetyka, a następnie inżynieria genetyczna. Co prawda żaden z naukowców nie zamierza tworzyć nowej wersji golema, przynajmniej na razie. Lecz czy można być pewnym, że i w przyszłości nikt nie ulegnie takiej pokusie?

ZYGMUNT PIKULSKI

Jeszcze o delfinach

Stado delfinów uratowało u wschodnich wybrzeży południowej Afryki 3 żeglarzy.

Po wywróceniu się jachtu dwaj członkowie trzyosobowej załogi znaleźli się za burtą. Szalejący sztorm o az mnogość rekinów praktycznie przekreślał ich szanse uratowania się. Wówczas jednak pojawiły się delfiny i tworząc jakby pływającą tratwę, na swych grzbietach przeniosły dwóch rozbitków na wybrzeże. Druga grupa delfinów eskortowała tymczasem trzeciego żeglarza, trzymającego się kurczowo wyrzuczonego do góry dnem jachtu. Utworzyły one coś w rodzaju „watu” ochronnego i asystowały rozbitkom próbującym się wdrapać na pokład koleszyszczy się łodzi. Po mniej więcej dwóch godzinach sztuka ta wreszcie mu się udała i po wreszcie kilku godzinach, dzięki sprzyjającym prądom bezpiecznie dotarli do brzegu. Delfiny oddały się od ludzi dopiero, gdy wszyscy byli bezpieczni. (d)

Nadal rośnie

Wybuch wulkanu Kłuczevska Sopka na Kamczacie w 1978 roku nadal powoduje wzrost wulkanu. Jak wynika z badań naukowców — wulkanologów od początku lata 1987 r. Sopka urosła o 118 cm. Teraz już tylko 132 m brakuje do najwyższego wulkanu Europy aż do osiągnięcia wysokości 5 tys. m.

W Krainie Porannej Świeżości

PHENIAN przygotowuje się do XIII Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Ma on odbyć się dopiero latem 1989 roku, ale na ulicach już teraz usytuowano wiele elementów dekoracyjnych, związanych z tym wydarzeniem.

Na peryferiach stolicy powstaje nowe miasteczko. Jego budowę rozpoczęto rok temu, a w większości spośród 260 obiektów mieszkalnych, restauracji, kin, obiektów sportowych przeznaczonych na festiwal — zakończono stan zerowy. Praca trwa tu jednak przez całą dobę, a wykonują ją młodzi z całego kraju. W pobliżu placu budowy zlokalizowano dzielnicę parterowych baraków, służących teraz za hotele dla młodych budowniczych.

— XIII Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów odbywać się będzie w 50 rocznicę wybuchu II wojny światowej — powiedział zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego Komunistycznego Związku Młodzieży Pracujących Korei — Han Ru Min. Chcemy, aby stał się on wyrazem walki przeciwko wyzyskowi, wojnom, umocnił jedność młodzieży i studentów, budujących świat bez agresji. Po raz pierwszy festiwal odbywać się będzie w kraju azjatyckim. Mamy nadzieję, że stworzy nową okazję do rozwoju postępowego ruchu młodzieżowego świata.

Na początku marca ubr.

siąca jest dniem ogólnonarodowego czynu festiwalowego. Każdego dnia z całego świata napływają deklaracje powitania przygotowania tego spotkania młodzieży i udziału w nim. Korzysta się z doświadczeń krajów, w których odbywały się festiwale, w tym szczególnie z doświadczeń polskich.

Widok placu budowy sprawia duże wrażenie. Wszędzie uwijają się grupy młodych

Przed festiwalem młodzieży

ludzi. Gra muzyka, a na halach dźwięku tańczą zespoły artystyczne.

Nie mogliśmy nie wykorzystać okazji. Kaski, wełniane rekawiczki... Łopaty też były solidne. Szkoda tylko, że gościnni gospodarze nie pozwolili nam się zapracować. Chciałoby się tu wrócić na festiwal. Będzie to zadanie znacznie trudniejsze niż dla Koreańczyków wybudowanie całego miasteczka. I ten nieustanny podziw dla rozmachu, ale i dla tempa prac. Udziała się nam natomiast tempo... podróży. Mknijemy krętą autostradą przez góry Kungang do Wonsanu, nad ocean. Pokonujemy dwadzieścia kilometrów w skrajnie trudnych warunkach. Najdłuższy ma około 4 km. Na licznikach autokarów tylko z rzadka szybkość spada poniżej 100 km/godz.

Wawrzyniec Kłosinski

Na brud nie ma zgody

Kto zgadnie ile w WOJ. BIAŁOSTOCKIM jest studni z których mieszkańcy zaopatrują się w wodę? Dla wielu osób zaskoczeniem będzie fakt, iż ponad 61 tys. Istnieje zaledwie piętnaście wodociągów miejskich i 89 wiejskich zaopatrujących 169 wsi. W trzech miastach — SURAZU, ZABŁUDOWIE i KNYSZYNIE — nie ma komunalnej sieci wodociągowej.

Do jakości wody płynącej z kranów nie ma większych zastrzeżeń. Natomiast zawartość wadliwych związków w studniach musi uzasadniać niepokój. Oto bowiem w r. 1986 tylko 394 (9 proc.) miało wodę dobrą, złą — 1660 (37,8 proc.), a pozostałe — niepełną. Wskaźniki te i proporcje, jak ocenia Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna na podstawie przeprowadzanych kontroli, nie uległy zmianie w ubr.

Następuje systematyczne pogorszenie jakości wody pitnej na terenach wiejskich. Wiąże się to z degradacją gleby i podskórnych cieków wodnych na skutek zanieczyszczeń fekaliami, środkami chemicznymi, opadami pyłu atmosferycznego. Wiele studni publicznych m.in. w Choroszy i Wasilkowie wymaga doprowadzenia do odpowiedniego stanu technicznego.

Zaopatrzenie w wodę to tylko jeden z elementów higieny środowiska. Obejmuje ona ponadto wysypiska śmieci i wiejskie, oczyszczalnie ścieków, stan i sprawność gospodarki komunalnej. Tutaj

zaniechania i potrzeby wynikające z tego, iż przez wiele lat nie doceniano tych problemów, są ogromne. Piętnaście wysypisk miejskich i 23 wiejskich to doprawdy niewiele. Wprawdzie oddano niedawno do użytku dla potrzeb Białegostoku tego typu obiekt w Hryniewiecach, ale nadal nie wiadomo co robić ze śmieciarni w gminach Poświętne, Turośń Kościelna, Dobryń, Szydłowo, Nowy Dwór, Jasłowo, Wyszki i Dziadkowie. Zły jest stan techniczno-sanitarny wysypisk w Knyszynie, Krynkach, Michałowie, Białowieży, Korycinie, Kleszczelach, Czeremścu, Dubiczach Cerkiewnych, Brańsku, Nowym Dworze i Dabrowie Białostockiej. Mimo wyraźnych poleceń nie powstały punkty zbiórki padliny w Michałowie, Białowieży, Jasłowie, Grodku, Czyżach, Narowie, Kleszczelach, Juchnowcu, Orli, Poświętnem, Krynku i Łapach, a istniejące w Suraziu, Narwi i Korycinie budzą wielkie zastrzeżenia.

Uzasadniony sprzeciw kontrolatorów sanitarnych wzbudziły stwierdzone w Michałowie i Łapach podłączenia kanalizacji z domów prywatnych do już nieczynnych kolektów. W roku ubiegłym nader wątpliwą powód do sławy zyskało Michałowo. „Swoje” też dołożył białostocki nieczyszciciel. Województwo znalazło się na cenzurowanym. Efektem licznych inspekcji i kontroli były kary finansowe. Dokonano zmian personalnych i zaostreżono wymagania. Mniej jest liberalizmu.

Wyzwoliła się też ambicja. Naczelnik gminy Michałowo zawarł niedawno z dyrektorem Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej — Epidemiologicznej niepisany układ: „Trzy miesiące czasu i nastąpi radykalna poprawa. Ale dlaczego tylko w Michałowie? (h)

Po południu odbijamy statkiem od mola, wypływamy na Zatokę Wonsańską. Towarzyszą nam pionierzy koreańscy. Nie może więc być o tym wspominania. Możliwe, że właśnie dlatego rozkołysany statek dopiero za trzecim podejściem może spokojnie zaciumować.

Zwiedzamy obóz pionierski. Tu także tańce, obowiązkowa „Kukuieczka” w wykonaniu młodych artystów z Wonsanu, którzy potem z dumą pokazują nam swoje gospodarstwo. Latem byli tu również harcerze — bardzo mi ich wspominam. A nas jeszcze bolą nogi. I nie bardzo wiadomo czy to jeszcze góry Mihoiang, czy te tańce...

Wieczorem na uroczystej kolacji kolejne zaskoczenie: najpierw na stół wjechały garce kamienie, potem na półmiskach wolowina. Rzecz polegała na tym, że kawałki mięsa każdy obościsł piekło sobie na kamieniach wyłożonych z morza. Osmiętnice, małże, tuby, placki pieczone z sol, zapiekanki bambus, sałatka Suk Gad z pietruszki i paproci... Cóż sądzić, że podano także chrupiący chleb, masło i... jakiś drożdż.

I jeszcze jedna niespodzianka: Elżbieta Maciejko ma urodziny. Nie powie które, ale Waldek z Andrzejem Skórą poświęcają zakupione wcześniej szampana. Potem jeszcze „normalne” tańce w nocnym klubie hotelowym.

WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI

Rok z babcią Aliną

przez trzy lata na miejscowym

Domy z...ceramiki

W Leningradzie pojawiły się kolorowe płytowe domy z ceramiki. Są one lżejsze i trwalsze niż budowle z cegły czy betonu. Zdaniem fachowców, w przyszłości z ceramiki będzie można budować nie tylko ściany, ale i konstrukcje nośne.

Szczury jeszcze mądrzejsze

O inteligencji szczurów napisano już tomy. Okazuje się, że mieszała grupa naukowców amerykańskich i szwedzkich przyczyniła się do tego, że te gryzonie, pochłaniające — według tolerancyjnych obliczeń — jedną trzecią żywności potrzebnej ludności, zwłaszcza tej głodującej, stały się jeszcze bardziej inteligentne.

Wspomniana grupa naukowców prowadzi od wielu lat doświadczenia nad wynalezieniem preparatu zwiększającego intensywność pracy mózgu ludzkiego. Jak zawsze, doświadczenia prowadzi się na zwierzętach, a tym razem na szczurach.

Otóż okazało się, że udało się wyodrębnić substancję, która przyczyniła się do tego, że szczury stały się w ciągu 3-tygodniowej kuracji znacznie inteligentniejsze niż były. Nie pisze się, czy takie wyniki przyniosła doświadczenia na ochotnikach-ludziach. Na razie myśl o tym, że szczury jeszcze bardziej będą nam „dawać w kość”, niezbyt cieszy. (P)

Kurort ogrzewany słońcem

Na jednej z plaż czarnomorskiego kurortu Pionda zakończono montaż ażurowej 150-metrowej konstrukcji, na której zostaną umieszczone urządzenia wykorzystujące energię promieniowania słonecznego. Urządzenie to będzie nagrzewało wodę do temperatury 50–60 stopni. Bak o pojemności 100 ton zaopatrzony w ciepłą wodę dwa wieżowce oraz stołówkę dla czasowiczów.

O DPLYW LUDNOŚCI WIEJSKIEJ do miast jest procesem typowym w nowoczesnych państwach, nieuchronną konsekwencją urbanizacji, przemysłowej, urbanizacji i mechanizacji rolnictwa. Tak długo, jak następuje wchłanianie nadmiaru — często zresztą względnie — siły roboczej zjawisko to posiada wiele cech dodatnich. Dzieje się tak do momentu, kiedy migracja zaczyna nabierać charakteru „ucieczki”, a w jej wyniku ulega zachwianiu prawidłowa struktura ludności na wsi. Problem staje się szczególnie ostry, gdy takie decyzje podejmują masowo ludzie młodzi, przeważnie kobiety.

W kraju mamy trzy obszary (Sudeckie, środkowopomorskie oraz województwa wschodnie), gdzie zagrożenia w tej dziedzinie są największe. Szczególnie w tych ostatnich nadmierny odpływ ludności do miast występuje z reguły w okolicach, gdzie są najłagodniejsze gleby, z dala od większych ośrodków. Dzieje się tak przy daleko posuniętym procesie starzenia się ludności i zdecydowanej przewadze liczbowej mężczyzn nad kobietami, szczególnie w wieku 20–30 lat. W rezultacie znacznie obniżyła się populacja w wieku produkcyjnym.

W CAŁYM OKRESIE po wojennym mieliśmy do czynienia z centralną alokacją większości zasobów gospodarczych. Rynek kapitałowy praktycznie nie istniał; jego istota jest bowiem po prostu przepływ kapitałów na co składa się swoboda ich lokowania, pożyczania, kupna i sprzedaży.

Stworzenie takiego rynku jest jednym z podstawowych warunków sprawnego funkcjonowania samodzielnego przedsiębiorstwa. W dotychczasowym procesie reformowania został dokonany pewien postęp w tym zakresie; jednakże zasadnicze zmiany są jeszcze przed nami.

Na rynek kapitałowy składają się dwa zasadnicze elementy: rynek pieniężno-kredytowy i rynek papierów wartościowych.

Szczególnie znaczenie dla pierwszego z nich ma organizacja i zasady działania systemu bankowego. Ma on u siebie istotny przeobrażenie zapewniając warunki do prowadzenia prawidłowej polityki pieniężnej i efektywnego rozdziału zasobów.

Służyć temu mają: względne niezależnienie NBP od ogniw



Ostatni etap?

Początkowo spadek ilości towarów przewożonych przez stację graniczną w SIEMIENOWIE nie budził większego niepokoju. Wspominano rekordowe wyniki połowy lat siedemdziesiątych, na dłuższą jednak metę, zdawano sobie sprawę, trudno byłoby im podobać. A że zmalały przewozy? Rozrusza się gospodarka, zwiększa się więc i przeloty pociągów — pocieszała się pracownia stacji.

Tymczasem pierwszy punkt przeładunkowy zamknięto w ubiegłym roku. Kolejny — prawdopodobnie — zakończy prace w bieżącym.

— A jeszcze niedawno tak dobrze wszystko się zapowiadało — naczelnik Rejonu Przewozów Polskich Kolei Państwowych w Siemienowie, Paweł Lewsza bez zaglądania do dokumentów podaje dane obrazujące zamieranie stacji. Niespełna dziesięć lat temu rozładunkowy lub załadunkowy wywalimy nawet do ośmiu dziesięciu wagonów w ciągu doby.

W pięciu punktach przeładunkowych zatrudniano wówczas blisko 600 pracowników, a i tak każdy chętny przyjmowany był z otwartymi rękami. W sezonie zimowym przy rozładunkach dorabiali okoliczni chłopcy, a nawet — zdarzało się — zupełnie przypadkowe osoby. Pracy nie brakowało. Gęsto krążyły wagony załadunkowe importowanymi z ZSRR towarami, w zamian sporo rodzimej produkcji trafiało na radziecki rynek. Z punktu przeładunkowego w Siemienowie korzystał też handlowy z NRD.

— Nigdy nie liczyliśmy, że staniami się drugą „Zurawicą-Medką” — mówi Paweł Lewsza. — Niewielu jednak spodziewało się, że staniami przed dramatycznym: co dalej?

Załamanie nastąpiło w latach, wydawałoby się, najlep-

szych dla rozwoju handlu. Po zastąpieniu w roku 1981, powoli lecz sukcesywnie rosła wymiana towarowa ze wschodnim sąsiadem. Tzw. publikatorzy co i rusz donosili o podpisaniu kolejnej umowy handlowej, w statystykach zaś wyczytać można było cyfry świadczące o ilościowym i tonażowym wzroście obrotów. Tylko, że tego nie było widać w Siemienowie.

Zaskoczył nam kupiecki zmysł bratni handlowcy — twierdził główny koordynator przewoźników przez Siemienówkę towarów, kierownik Oddziału Przedsiębiorstwa Specjalnego „Hartwig” — Piotr Szewc. Najbardziej „przysłuszyli” się nam ekonomisci z NRD. Do niedawna ich transzowane przesyłki pozwalały nam po prostu żyć. Postawiono tam jednak na transport morski. Jest on tańszy, przy tym towary docierają do odbiorcy w znacznie lepszym stanie.

— To proste — wyjaśnia Paweł Lewsza. — Każdy przeładunek z wagonu do szeroko- torowych pojazdów radzieckich, przy zachowaniu nawet maksymalnej pieczołowitości, pozostawia pewne ślady. Morzem zaś i bliżej, i dla towarów bezpiecznie.

Siemienówka to mała, nieciekawa miejscowość. Niewielkie chałupki przycupnięte przy typowo prowincjonalnym szlaku, brak — jak dotąd —

atrakcji przyciągających przyjezdnych sprawiają, że niewiele osób decyduje się na zamieszkanie, a nawet pozostanie w tej wsi. Co więcej, pracownicy zatrudnieni na stacji, w większości mieszkają w pobliskiej Naręcie czy Hajnowce.

— Tradycyjnie przewozy, gdzie przy rozładunku najważniejszym narzędziem była łopata i ludzka siła — stwierdza sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR, Roman Stulgis — powoli odchodzą w zapomnienie. Po torach mkną kontenerowe pudełka, w których dostarcza się towary. My zaś do obsługi kontenerowych składów jesteśmy zupełnie nieprzygotowani. W efekcie ograniczona o ponad 100 osób załoga, często — nikt tego nie chce powiedzieć — z wyjątkiem nie nudi. Przymusowe „bezrobocie” nikogo jednak nie cieszy.

— Robotnicy pracują w akordzie — informuje naczelnik. Gdy jest robota to zarabiają nawet do 50 tys. zł miesięcznie, gdy jej nie ma, są na „gołej” stawce godzinowej, wówczas do domu przynoszą niespełna 14 tysięcy zł.

Przyszłość Siemienowskiej rozstrzygnięta nie została. Już w styczniu w Ministerstwie Transportu, Żegluzi i Łączności zapadła decyzja o jej dalszym losie. Określi się plany ewentualnej rozbudowy lub... likwidacji.

— To ostatnie jest, niestety, najbardziej prawdopodobne — niechętnie patrzy w przyszłość sekretarz Roman Stulgis. — Pod bokiem wyrósł nam wielki konkurent, stacja w Małaszewcach. Tamtejsi „idzie” ruda i zdecydowana większość przewoźników dotąd przez na-

szą stację towarów. Tam też się inwestuje i wprowadza techniczne nowinki. Dobiegają też końca prace pozwalające na pełne wykorzystanie zdolności przewoźowych nowoczesnej kolejowej linii hutniczo-siarkowej w Katowickim. W najlepszym przypadku pozostaniemy maleńką, prowincjonalną stacją, świadcząca usługi dla województwa, może regionu...

Niepewność spędza sen z powiek organizacji partyjnej. Należy do niej 160 osób. W większości są to pracownicy fizyczni o specjalnościach typowo kolejowych — nastawiczy, manewrowi itp.

— Ograniczenie przewozów — stwierdza sekretarz Stulgis — to konieczność zwolnienia znacznej części pracowników. W Siemienowie zaś nie ma dla nich innej pracy. Nie lepiej też jest w Hajnowce i okolicznych miejscowościach. Dla wielu zaś kolejowe zarobki stanowią podstawowe źródło utrzymania. Gdzie pójdą? Co ich czeka? — to problem, który niełatwo będzie rozwiązać.

— Dotyczy on — dodaje naczelnik Lewsza — kilkuset osób.

Jego rozwiązanie od dawna odkłada się z nadzieją na jakieś zmiany. Już teraz możliwości przewozowe rejonu w Siemienowie wykorzystywane są zaledwie w 30 procentach. Do wykonania planowych zadań wystarczyłoby więc — z nadwyżką — połowa obecnej załogi.

MAREK GRZEŚKIEWICZ
Zdjęcia: ZDZIŚŁAW LENKIEWICZ

lazły się także Suraz i Turzoń Kościelna, położone na planistycznym obszarze bieloostockiej aglomeracji. Znaczący odpływ ludności występuje również w gminie Czarna Białostocka, co może świadczyć o tym, iż zjawisko wydłubania z wsi „ucieczki” ludności wiejskiej zaczyna obejmować coraz to większe zaplecze rolnicze Białostoku.

Z porównania dynamiki przemian ludności w latach powojennych z natężeniem migracji w okresie 1979–84 wynika, że w dalszym ciągu tendencja do szybkiego odpływu mieszkańców wsi w Białostockiem występuje w gminach położonych we wschodniej części województwa: (Czyżew, Milejczyce, Naręwa, Szudziałowo), a ostatnio nasilony proces objął także: Dubicze Cerkiewne, Hajnowkę, Orle i Sokółkę.

Ten skomplikowany problem jest w orbicie zainteresowania władz nie tylko szczebla wojewódzkiego, ale też centralnego. Analogicznie — chociaż nie na taką skalę — zjawisko występuje w Sudecku i na Pomorzu Zachodnim.

STANISŁAW JUNG

Na fali i pod spodem

ciąg dalszy ze str. 1

okres i głosy ekspertów byłyby bardzo pożądane.

Różnym mankamentom w naszej społecznej pracy stowarzyszeniowej towarzyszył kłopotliwy brak własnej siedziby. Jak starać się o integrację środowiska, o wydajną pracę edukacyjną czy informacyjną, gdy bazę lokalną tworzy trzdziestka kilka metrów kwadratowych powierzchni, na której tłoczmy się od lat. Nowy Dom Technika o metrażu około 900 m kwadrat. miał otworzyć podwoje w ub. roku, ale — jak to bywa — termin pozostał na papierze, a praktyka wyznaczała następny, podobno już realny — na połowę 1988 r.

Tak się składa, że nad tym co się udało przechodzimy zwykłe do porządku dziennego. Mnie osobiście satysfakcjonuje w tym względzie dobra współpraca Łomży z bulgarskim Vidinem. Nie chodzi tu o kurtuzyjne delegacje i galowe spotkania, ale o wymiany grup specjalistów, którzy jadą po naukę i wracają z bagażem doświadczeń po to, by ich ulepszać. Po co bydy strona naszych granic. Po trzech latach tej współpracy spodziewamy się już konkretnych nowinek technicznych podpatrzonych u Bulgarów, a spożytkowanych w naszych przedsiębiorstwach budowlanych, w biurach projektowych, przy pracach inżynierskich na wsi. Nie chcemy, by plan sugestii i wniosków pozostawał w sprawozdaniach, toteż już w tym roku zorganizujemy kilka prelekcji i spotkań na te tematy.

Oczekujemy również na jeszcze

aktywniejszy udział kadry inżynierów-techników we wspólnych działaniach na rzecz sprawnego wdrażania reformy gospodarczej. Jesteśmy co prawda w czołowie środowiskowych reprezentacji, które próbują wnieść więcej konsekwencji i sensu do praktycznego stosowania rozwiązań drugiego etapu, niemniej ogólna ocena tych poczynąń nie jest zbyt budująca.

JERZY WAWRUK (Suwałki): — Zaczęło od tego, co nie wyszło. Uważam, że mankamenty w naszej pracy odczuwamy tym dotkliwiej, im bardziej gęstnieje atmosfera niemożności, wyczekiwania, niepełnego rozglądania się wokół, gdy trzeba przełamać opory i wykręcać z siebie choćby minimum energii.

Nie udało się nam nieestetycznie uaktywnić technicznej młodzieży, absolwentów szkół i uczelni rozpoczynających swe zawody kariery; otoczył ich opieką stwarzając jednocześnie szansę na lepszy start. Obserwujemy to niemała, często skostniewająca grupę świadomą, że żyło nam się już lepiej, a dziś zmuszani do zaciskania pasa. Dostrzegamy obawy przed perspektywą, przed faktem, że intensywna praca w dziedzinie techniki nie wystarczy do zapewnienia materialnej pomocy najbliższym. Ci młodzi ludzie nieustannie łudzą się, poszukując sprawdzianów własnych umiejętności i zarobków poza miejscem stałego zatrudnienia, nie uzyskują od nas gotowej recepty na samorealizację. Niemniej wspólnie łatwiej byłoby jej szukać.

Podobna, nie wykorzystana

szansa, wiąże się ze środowiskiem seniorów. Ich udział w życiu stowarzyszeniowym jest niewspółmiernie mały w stosunku do oferty jaką mogliby nam zapożycować, wykorzystując własne doświadczenia i bogaty wciąż potencjał aktywności.

Licze na eliminację tych niedostatków zwłaszcza, że mamy sporo udanych propozycji włączenia się w nurt pracy społecznej, a nawet dorobienia do pensji czy emerytury. Mimo ogromnych trudności ruszyliśmy u nas pracownia komputerowa z profesjonalnym sprzętem, świadcząca usługi w zakresie informatyki. Pomyśleliśmy też o Zespole Usług Technicznych, który w 1987 roku uzyskał przerób rzędu 60 mln zł.

Udało nam się chyba przełamać sztafpe w organizacji seminariów, sympozjów, prelekcji. Te spotkania są ostatnio nie tylko ciekawe, ale i pozytywne. Wspomnę o jednym tylko aspekcie koncentracji wspólnych wysiłków na rzecz ochrony środowiska. Naczelniczymi są już reagować, rzeczowo, konkretnie, bez zbędnego szumu, sensacyjnych odkryć i chaotycznych reakcji. Przy dobrej współpracy wielu organizacji i instytucji zaczęliśmy osiągać sukcesy w ochronie przyrody. Jest to dopiero początek długiego procesu, ale początek bardziej obiektywny, niż wyobrażaliśmy sobie przed laty, przysięgli faktycznymi albo wymaganymi barierami niemożności...

Zebral i przedstawił:
ANDRZEJ POLAKOWSKI

Sztuka wygrywania

ciąg dalszy ze str. 3

wadzący nowy, bardziej przejrzysty i bodźcowy system wynagradzania.

Poprzeczka wyżej

Co zatem, ile zaoterując w tym roku Suwałską Fabrykę Mebli? Chcemy wyprodukować i sprzedać meble wartości 4356 mln złotych, czyli o 6 procent więcej niż w ubiegłym roku — mówi dyrektor Janowski. — Wzrost ten jest większy od założonych CPN. I tak, wyprodukujemy 9 tysięcy zestawów „Kanon”, 3100 kompletów „Astry”, 3660 zestawów spyalnianych...

— Postanowiliśmy także potroić produkcję eksportową. Podpisaliśmy już kontrakty na opracowane nowe wzory, na przykład zestaw „Trai”, serwanek „Linea”, meblolanki „Arys” i „Orys”.

— Kłopot tylko w zaopatrzeniu, do którego w głównej mierze sprowadza się nasza samodzielność — zaznacza Stefan Dojnikowski. — Obawiamy się, żeby w tym roku nie było takiej nerwowki jak w minionym, kiedy to w wysięgu z innymi zakładami wprost wyrzucaliśmy sobie o dostawców okleiny, płyty wiórowe, okucia. Nieraz pracowaliśmy na styk i notowali przestoje. Gdyby je tak podliczyć, to uzbierałoby się z półtora miesiąca. A później trzeba było odbierać straty w wolne soboty, a nawet w niedziele.

— Brakuje surowców i materiałów, a jeżeli już są to nie najlepsze jakości — dodaje sekretarz POP — Są normy, ale żeby nie stać, musimy brać w drugim trybie. A lakiery? Owszem, energetycznie są dobre, za to każda dostawa naszych różni się gatunkiem i odcieniem. Nie jesteśmy też, jak i kileni, zadowoleni z obió tapicerskich. W konsekwencji, mimo dużych starań, wykończenie naszych mebli nie jest jeszcze dobre.

— Niestety, jest jak jest i nic na to nie poradzimy. Mielni nadzieję, że mechanizmy reformy zadziałają i w innych przedsiębiorstwach — mówi dyrektor. — W każdym bądź razie zabezpieczamy się umowami kooperacyjnymi, na przykład z Białymostkiem, Hajnowką, Rucianem-Nidą, Ostrołką. Korzystamy też z odpowiedzi dewizowych i kupujemy twardą walutę na giełdach.

— Pewna sprawa nas irytuje. Mamy skromne środki, a duże potrzeby, zważywszy na utrzymanie w ruchu importowanego parku maszynowego i zakupy komponentów. Tymczasem wszyscy nasi kooperatorzy warunkują swe dostawy od wśwów dewizowych. O proszę, pismo z bydgoskiego Plytozbytu. A przecież z opublikowanych zasad zaopatrzenia materiałowo-technicznego wynika, że składniki farb i lakierów mają być finansowane centralnie.

— Trudności nie zabraknie, ale jesteśmy dobrej myśli — konkluduje sekretarz Koc. — Z tymi i innymi sprawami będziemy w większym niż dotychczas stopniu wychodzić do załogi. Przynajmniej, że nas, 45 członków partii, jest za mało, jak na prawie 1400-osiobową załogę. Musimy zwiększyć nasze oddziaływanie w oparciu o liczącą prawie 300 osób załogę aktywną ZSMP. Trzy koła mają prawo rekomendacji do partii i wiem, że mają też kilku kandydatów. Chodzi po prostu o to, abyśmy — do czego zobligowało VI Plenum KC — byli bardziej aktywni w wywalaniu aktywności społeczno-zawodowej.

Wygrywają ci, którzy przyjęli koncepcję produkcji odpowiadającej społecznemu zapotrzebowaniu. To prawda, że w przypadku suwalskiej fabryki — zważywszy na niedobory rynkowe — to wygrywanie jest ułatwione. Jednakże fabryka — tak na dobrą sprawę — zaczyna dopiero piąty rok swej pracy. Dynamiczny wzrost produkcji, nowe wzory, wchodzenie na rynki zagraniczne, przekonywające więc świadczą o innowacyjności i przedsiębiorczości załogi.

RYSZARD KLIMASZEWSKI

Zdjęcia: Z. Lenkiewicz

W teatrze „PRO” premiera

Obywatele automatony...

Białystok sprawda Majakowskiego. W Teatrze Dramatycznym im. Al. Węgierki profesjonalni grają „Łaźnię”, a w klubie „Promenada” teatr amatorski „odmraża” „Pluskwę”.

Obie sztuki, chociaż napisane przed ponad pół wiekiem pasują do naszych czasów jak ulał. O wielkim praniu w „Łaźni” pisaliśmy przed kilkoma tygodniami, tuż po premierze. Dzisiaj o „Pluskwie” wystawionej przez Młodzieżowy Teatr „PRO”.

Reżyser przedstawienia, aktor Teatru Dramatycznego, Jerzy Siech odstąpił od niektórych fragmentów tekstu Majakowskiego, pozostawiając wszelkie akuraty tyle, aby wydźwięk najważniejszych treści. Jest to sztuka prawie bez scenografii, jak przystało na współczesną adaptację — białe płótno, kilka krzeseł (żeby postać mogła przysiąść, albo w przypływie furii mebel roztrzaskać), reflektor, który zastępuje kurtynę — „odślanie” i „zastanianie”, no i naturalnie drabina, niezastąpiony sprzęt w awangardowych realizacjach. Neutralne tło i ubranie na czarno i białe postacie kierują uwagę na tekst. Bo nie konfektacja jest tutaj ważna. Wszyscy, z wyjątkiem Prisyppina i Bajana, noszą się monotonna. Strój ujednolicił. Kilkanaste repliki, tłum skrojoną według jednej szatnicy.

Przyglądamy się „Pluskwie”, śmiejąc się z Prisyppiną, Bajanów i automatów, ale jakś dziwnie nam, bo przecież odczuwamy się w tym niewygodnym świecie. Majakowski co prawda zapędził się i zaprojektował zbyt wystylizowaną i zaumiatowaną, jak na rok 1919 rzeczywistość, ale reszta — nasze rozterki, prawa pojedynczego czło-

wieka do odrębności, jego uwikłania w rządcze światem mechanizmy, sprawdzają się idealnie. Prisyppin anno domini 1938 marzy o innym, lepszym życiu. Próbuje do niego wejść najprościej drogą. Pobiera lekcje manier u byłego kamicznika — Bajana (w spektaklu „PRO” jest to jedna z najbardziej udanych scen) i już jako Pierre Skripkin wchodzi się w zakład tryzjerski Madame Renesans. Ale Majakowski nie daje mu pożywu w tym nowym wycieleniu. Zamraża go natychmiast po awansie i wrzuca bełtośnie w sam środek późniejszego o po nad pół wieku światła. Wobec czego żywy się ssak zostaje wskrzeszony wraz z dorodną pluskwą. Jednak Skripkin zupełnie nie nadaje się na człowieka przyszłości, reaguje przerażeniem: „Gdzie ja trafiam? Ani ludzi, ani koni! Automatony, automatony, automatony!”

Oni tutaj, ci z roku 1979, są higieniczni, pozbawieni indywidualności i wątpliwości; ani szczęśliwi, ani nieszczęśliwi, po prostu nieczujący — automatyzowana i zaprogramowana na jedynomyślnie globalną wioskę. Prisyppin, żalony hiernaturą z wrażliwością, innym (nieznany) zespołem reakcji, ze swoimi archaizmami tęsknotami i słabościami jest jak odkopany z lodów mastodont (mastodonty, sionopodobne stwory wyginęły jeszcze w plejstocenie). Nie wytrzymuje zmiany klimatu.

A ponieważ „stworzenie wielkiego społeczeństwa ludzkiego udało się najpiękniej — jak zauważył Freud — gdyby nie trzeba było troszczyć się o szczęście jednostki”, oporny na wszelkie przekształcenia

odmieniec łąduje w klatkę, żeby nie burzył uprawianego przez lata, porządku.

Autorzy współczesnych powieści fantastycznych straszą nas przybyszami z Kosmosu. Majakowski natomiast trzyma się ziemi, w swoim napisanym w 1928 roku „science-fiction” pt. „Pluskwa” dostrzegł o wiele bliżej i mocniej jeszcze groźniejsze, bo trudne do zidentyfikowania zagrożenie. Ono tkwi w nas samych i w formach, jakie nadajemy naszemu życiu. Dlatego, czuć nadzieję w mastodontach, które wprowadzają bałagan do „odwiecznego porządku”, zmuszają do refleksji nad tym, co wydaje nam się doskonałe, obywateli automatony.

Młodzi aktorzy z Teatru „PRO” grają Majakowskiego w konwencji kabaretowej — są sceny, cenzury, śpiewane przerywniki, drapieżność i ironia, miny i pozy, przerywany. Muzyka podawana jest od fortepianu przez jej autorkę, Ewę Soczkę (cenny nabytek zespołu, studentka Filii UW i jednocześnie Akademii Muzycznej w Białymostku). Przefiltrowana przez osobowość nastolatów „Pluskwa” nabiera ostrości i ma dużą siłę rażenia. Pierwszoplanowy w tym przedstawieniu jest Prisyppin i nie tylko dlatego, że tak chciał autor, ale przede wszystkim dlatego, że reżyser znalazł właściwą osobę do tej roli. Chłopak ma i wygląd (charakterystyczny) i zdolność komediową.

A ponieważ „stworzenie wielkiego społeczeństwa ludzkiego udało się najpiękniej — jak zauważył Freud — gdyby nie trzeba było troszczyć się o szczęście jednostki”, oporny na wszelkie przekształcenia

Wyjazdy bez powrotu

ekspertyz wynika, że obszar gmin wschodniego województwa białostockiego (obejmujący 21 jednostek) charakteryzuje się znacznie niższymi efektami w rozwoju społecznym i gospodarczym w porównaniu z pozostałą częścią Białostockiem. Migracja ludności z tego terenu była znacznie większa, niż z rejonu zachodniego.

W 1983 r. przychody pieniężne ludności rolniczej gmin wschodnich były niższe o prawie 12 tys. zł. w przeliczeniu na osobę czynną zawodowo i o 34 tys. zł. na 1 ha użytków rolnych w porównaniu z gminami zachodnimi woj. białostockiego.

Potencjał ludnościowy, społeczny i gospodarczy obszaru

wschodniego uzasadnia założenie go do najbliższej rozwinętych nie tylko w Białostockiem, ale w całym kraju.

W wyniku procesów przesiedleńczych rolnictwo traciło tu w latach 1979–84 16 osób na 1000 mieszkańców rocznie, podczas gdy w kraju — przeciętnie 11 osób. Podstawową grupę (około 60 proc. ludno-

ści) stanowiła młodzież w wieku 15–19 lat. Na 100 opuszczających wieś mężczyzn przypadło 130 kobiet.

Dane te potwierdzają powszechnie obserwowane zjawisko, iż młodzież płci żeńskiej znacznie częściej decyduje się na opuszczenie wsi na stałe i to we wcześniejszym okresie niż mężczyźni. W tym należy dostrzec kierunek trudności związanych z znalezieniem dziś żony przez rolnika.

Analizując kierunki ruchów przesiedleńczych — można stwierdzić, iż największy napływ ludności z zewnątrz w latach 1979–84 notowały gminy położone wokół Białostoku oraz innych większych miast regionu.

Największy odpływ, a więc bezwzględny ubytek ludności wiejskiej, następował w gminach o najgorszych warunkach produkcji rolniczej (Dubicze Cerkiewne, Milejczyce, Naręwa, Sokółka). W drugim stopniu dotyczyło to również gmin stosunkowo najlepszych (Bielsk, Czyżew, Hajnowka). Wysoka migracja miała

Transakcje na rynku papierów wartościowych mogą być zawierane w różnej formie. Najczęściej dokonywane są na giełdach. Stwarzają one dogodne warunki kupującym i sprzedającym.

Giełdy są rynkami typu sformalizowanego, na których obowiązują ściśle określone reguły postępowania. O powołaniu giełdy w naszych warunkach powinno być decydować zgłoszenie natury merytorycznej, zwłaszcza spodziewana wielkość obrotu na rynku papierów wartościowych. Wbrew potocznyemu opiniiom giełdy jako takie nie są przyczyną perturbacji gospodarczych; na nich ujawniają się z wyprzedzeniem błędy popełniane w innych dziedzinach. Notowany ostatnio spadek kursu akcji ma swe przyczyny w globalnym deficycie budżetowym i handlowym np. Stanów Zjednoczonych.

Papiery wartościowe stanowią dogodną i taną formę poziomu przepływu kapitałów. Pozwalają na aktywizację rozproszonych i występujących w niewielkich ilościach kapitałów. Występujące jeszcze dziś restrykcje odnośnie emisji, nabywania i obrotu papierami wartościowymi powinny ulec w najbliższym czasie wydatnej redukcji.

EDWARD HOSCIŁOWICZ (PTE)



Kocia elegancja

PÓŁNOCNE ZAKŁADY PRZEMYSŁU LNIARSKIEGO „LENPOL” w Szczytnie

Informują, że

wprowadzają nowe, atrakcyjne ceny na słomę lnianą, które obowiązywać będą za len zakontraktowany na 1988 rok i zakupiony w kampanii skupu 1988 r.

Klasa	I	II	III	IV
Słoma surowa				
- cena dotychczasowa za 100 kg	2.050	1.900	1.450	700
- cena nowa za 100 kg	3.100	2.600	2.100	1.000
Słoma roszone				
- cena dotychczasowa za 100 kg	4.300	4.000	3.300	2.200
- cena nowa za 100 kg	6.200	5.200	4.200	3.000

Jednocześnie wzrasta cena nasion kupowanych luzem od plantatorów za 100 kg do 15.000 zł, jeżeli są to nasiona bez atestu siewnego, oraz do 20.000 zł jeżeli są to nasiona z atestem siewnym.

Ponadto wzrasta dopłata za transport i rozładunek surowca o 100 proc. i będzie wynosił:

- 70 zł za t/km za dowóz
- 80 zł/tonę za rozładunek

ROLNIKU! SPIESZ SIĘ Z KONTRAKTACJĄ LNU. SZCZEGÓŁY U NASZEJ SŁUŻBY AGROTECHNICZNEJ.

K 8-1

BIALOOSTOCKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO „FASTY” w Białymstoku, ul. Przędzalnia 8

ZATRUDNIA

na zimowisku w Doktorach w terminie 31 styczeń - 13 luty 1988 r.

*** wychowawców ***

Szczegółowych informacji udziela Dział Socjalny, tel. 512-497, pokój 25.

K 116-0

usługi

OSRODEK Informacji Usługowej ul. Lipowa 4, tel. 416-800 - pełna informacja o wszystkich usługach. K 39-0

TELENAPRAWA. 234-13, Zamałtyjska 4, tel. 5440-0

Wyrazy głębokiego współzastępstwa

Ob. Ob. Józefowi i Halinie Pisarskim

z powodu śmierci

OJCA I TEŚCIA

składają: pracownicy Oddziału Weterynarii w Zambrowie K 77-1

Wyrazy głębokiego współzastępstwa

kol. Barbarze Wołkowskiej

z powodu zgonu

MATKI

współpracownicy z PÓLSURWISU K 110-1

Wyrazy szczerzego współzastępstwa

Kol. Halinie Daszucie

byłej pracownicy z powodu zgonu

MĘŻA

składają: kierownictwo, POP, Związek Zawodowy i pracownicy Okręgowego Urzędu Radiokomunikacji w Białymstoku K 105-1

Wyrazy szczerzego współzastępstwa

Kol. Halinie Daszucie

byłej pracownicy z powodu zgonu

MĘŻA

składają: kierownictwo, POP, Związek Zawodowy i pracownicy Okręgowego Urzędu Radiokomunikacji w Białymstoku K 105-1

Wyrazy głębokiego współzastępstwa

kol. Barbarze Wołkowskiej

z powodu zgonu

MATKI

współpracownicy z PÓLSURWISU K 110-1

Wyrazy szczerzego współzastępstwa

Kol. Halinie Daszucie

byłej pracownicy z powodu zgonu

MĘŻA

składają: kierownictwo, POP, Związek Zawodowy i pracownicy Okręgowego Urzędu Radiokomunikacji w Białymstoku K 105-1

PHZ POLSERVICE

PROWADZI NABÓR

kandydatów do pracy w Algierii i Tunezji w charakterze wykładowców na rok akademicki 1988/89 i 1989/90 na podstawie Uchwały 123 Rady Ministrów z 3 września 1984 i Uchwały 170 Rady Ministrów z 28 października 1985.

Wymagania:

- bardzo dobra znajomość języka francuskiego i co najmniej stopień naukowy doktora.

Specjalności:

- mechanika, elektrotechnika, elektronika, budownictwo lądowe, wodne, przemysłowe, hydraulika siłowa, automatyka, inż. sanitarna, metalurgia, architektura, górnictwo, geologia, matematyka, fizyka, rolnictwo, chemia, informatyka, biologia, weterynaria, chemia przemysłowa.

Zainteresowanych prosimy o kontakt telefoniczny 30-25-49 w poniedziałki i czwartki w godzinach 9-13 lub osobiście w każdy dzień tygodnia od 9-13 - Warszawa, ul. Chałubińskiego 8, piętro 33, pokój 68.

K 5616-1

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO

17-100 Bielsk Podlaski, ul. Widowska 4, tel. 28-41 do 43

ZATRUDNI

dwóch pracowników na stanowiska majstrów budów

Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie budowlane.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

Przedsiębiorstwo ma możliwość zapewnienia mieszkania w terminie do 2 lat od podjęcia pracy.

K 42-0

CYKLINOWANIE, lakierowanie.

Piotrowski, 415-855.

INSTALACJE sanitarne. Żukowski, 334-24.

GARAŻE, haki holownicze, kraty, ogrodzenia, kotły. 284-77, Bielawski, Słanka 31A.

ZURAW samochodowy 4 t do wynajęcia przedsiębiorstwom, osobom prywatnym. Tel. 75-32-55, Piotrowski.

TELEWIZOR kolorowy „Taurus” - sprzedam. Tel. 512-748.

„RUBINA” 714p z kineskopem na gwarancji - sprzedam. Tel. 410-210 (po 16).

OVERLOCK trzylitrowy 1 noz

kolory - sprzedam. Tel. 271-76 (po 19).

ŁODOWKĘ 130 i (gwarancja) - sprzedam. Ul. Swoboda 29.

DOM jednorodzinny w Białymstoku zdecydowanie - kupię. Tel. 263-44.

SPRZEDAM nowy dom piętrowy z budynkiem gospodarczym (działka 9 a, przy G.S.), Eugeniusz Tarnacki, Seratorska 20 a, Szczuczyn.

PILNIE kupię silnik elektryczny wysokobrotowy o mocy 3 KW i obr. 2880. Kleosin, ul. Reymonta 12.

PRASĘ stolarską do okleinowania, prasę do falowania blachy, wałek do helakli - sprzedam. Białystok, tel. 201-25.

DZIAŁKĘ rolniczą nadającą się pod budowę (400 m od miasta) - sprzedam. Bielsk Podlaski, Kol. Holowiec 3.

WC-5 - sprzedam. Zabiele 79, 18-126 Dollstowo.

Wyrazy głębokiego i szczerzego współzastępstwa

Kol. Wandzie Jaromskiej

z powodu śmierci

OJCA

składają: Rada Nadzorcza, Zarząd, Związki Zawodowe i współpracownicy Zakładów Meblarskich Spółdzielni Pracy w Białymstoku K 103-1

Wyrazy głębokiego i szczerzego współzastępstwa

Kol. Witaiłowi Zielenkiewiczowi

Rady Prawnego Urzędu Miejskiego w Białymstoku z powodu śmierci

SYNA

składają: Prezydent Miasta, POP, koło SD i ZSL, Rada Pracownicza i współpracownicy Urzędu Miejskiego w Białymstoku K 108-1

Z żalem sawiadamy, że zmarł

Kol. Romuald Jankowski

diagnosta pracownik Wodociągów Białostockich - kierownik działu zbytu

Wyrazy głębokiego współzastępstwa

RODZINIE

składają: dyrekcja, Rada Pracownicza, POP, Związki Zawodowe oraz pracownicy Wodociągów Białostockich K 99-1

Wyrazy szczerzego współzastępstwa

Józefowi Gryczanowi

Głównemu Inspektorowi Oświaty i Wychowania w Białymstoku z powodu śmierci

ŻONY

składają: członkowie ZNP z Ogniska ZNP w Białymstoku K 111-1

NACZELNIK MIASTA I GMINY w Sokółce

OGLASZA KONKURS na stanowisko DYREKTORA

Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Sokółce.

Kandydat na stanowisko dyrektora powinien spełniać następujące warunki:

1. Staż pracy co najmniej 10 lat, w tym 5 lat na stanowiskach kierowniczych,
2. wykształcenie wyższe techniczne, ekonomiczne, prawnicze lub administracyjne oraz
- znajomość zagadnień gospodarki komunalnej,
- znajomość zasad organizacji i zarządzania oraz kierowania zespołem pracowników wynikających z praktyki zawodowej,
- bardzo dobra znajomość zasad i unormowań reformy gospodarczej, w szczególności w odniesieniu do przedsiębiorstw gospodarki komunalnej.

Oferty zawierające:

- pismo zgłoszenie z umotywowaniem, adresowane do Naczelnika Miasta i Gminy w Sokółce,
- ankietę personalną,
- życiorys z opisem przebiegu pracy zawodowej,
- odpis dyplomu, odpisy świadectw dokumentujących podnoszenie kwalifikacji oraz wykształcenia, o którym mowa w pkt. 2,
- opinię zawodową za okres 5 lat,
- zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia,

należy składać w Wydziale Ogólnego-Organizacyjnym Urzędu Miasta i Gminy w Sokółce, ul. Waryńskiego 8, pok. 73 w terminie dwóch tygodni od ukazania się w prasie ogłoszenia.

Wszelkie informacje o działalności i stanie przedsiębiorstwa kandydaci mogą uzyskać zgłaszając się w Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Sokółce, Plac Kościuszki 15, pok. 10.

K 5748-1

WOJEWÓDZKI OŚRODEK POSTĘPU ROLNICZEGO w Białymstoku

ORGANIZUJE

KURS PRZYGOTOWUJĄCY do uzupełnienia kwalifikacji rolniczych

Zapisy przyjmują i wszelkich informacji udzielają pracownicy WOPR, ul. Borsucza 2, w pokoju nr 9 i 10, nr tel. 419-953, 419-956, 419-957.

Spotkanie organizacyjne kandydatów odbędzie się 18 stycznia 1988 r. o godz. 16.

K 102-0

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „BUDOSTAL-4” Dąbrowa Górnicza Główny Plac Budowy Huty „Katowice”

zatrudni natychmiast

inżynierów i techników budowlanych na stanowiska:

- kierowników budów
- majstrów budowy
- techników budowy
- specjalistę ds. kosztorysowania i przygotowania produkcji
- specjalistę ds. normowania
- techników geodetów

Przedsiębiorstwo zatrudni pracowników na stanowiska robotnicze we wszystkich zawodach budowlanych oraz pracowników niewykwalifikowanych do przyuczenia w zawodach budowlanych:

- pracowników straży przemysłowej
- absolwentów szkół zawodowych

Pracownikom zapewniamy:

- wysokie zarobki wg Zakładowego Systemu Wynagradzania (maksymalna stawka na stanowisku robotniczym do 150 zł/godz. plus premia regulaminowa)
- wysokie nagrody z podziału zysku
- dodatki za wysługę lat i nagrody jubileuszowe
- odpisy emerytalno-rentowe
- zakwaterowanie w hotelach pracowniczych
- wczesne pracownice w miejscowościach o dużych walorach wypoczynkowych
- możliwość wyjazdu na budowy eksportowe
- przy naszym Przedsiębiorstwie funkcjonuje Spółdzielnia Mieszkaniowa, poprzez którą istnieje możliwość niedługiego wycieczekowania na mieszkanie.

Chętnych zapraszamy do składania ofert w Dziale Zatrudnienia, Plac i Szkolenia w Dąbrowie Górniczej, ul. Tworzeń, tel. 64-15-10 lub 62-44-34, nr centrali 64-17-11 wewn. 154 lub 429.

K 1-0

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

W dniu 20 stycznia 1988 roku o godz. 9.00 w Akademii Medycznej w Białymstoku (Sala Klubowa Domu Studenta Nr 2 przy ul. Lubinieckiego 3) odbędzie się publiczna obrona rozprawy doktorskiej.

mgr anal. med. Marzeny GALAR pt: „Transglutaminazy krwi ze szczególnym uwzględnieniem ich roli w etiologii chorób naczyń tętniczych”.

Promotor: prof. zw. dr hab. Michał Bielawiec.

(Praca do wglądu w Bibliotece Naukowej AMB).

K 56-1

SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA „PRODUCENT” w Łomży, ul. Nowogrodzka 200

SPRZEDA

- ◀ samochód ciężarowy Star 28
- ◀ spycharkę „Rumunek”

Wszelkich informacji udzielamy pod tel. nr 65-65 i 41-41.

OFERUJE

- wykonywanie pomiarów i robót elektrycznych
- regenerację podnośników hydraulicznych
- ślusarstwo i obróbkę skrawaniem

Zlecenia prosimy kierować pod adresem Spółdzielni lub kontaktować się telefonicznie z numerem 60-62.

K 37-1

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY „SPOŁEM” CZSS w Warszawie

ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI w Białymstoku ul. Wiewiórca 66, tel. 417-420

ZATRUDNI

- stolarzy
- konserwatorów urządzeń chłodniczych
- konserwatorów wag

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w siedzibie Zakładu.

K 5799-00

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatry - nieczynne.

KINA

„Północ” - „Czarna wdowa”, prod. USA (od lat 15), godz. 10.30, 13.30, 17.45 i 20.

„Ton” - „Po godzinach” prod. USA (od lat 18) godz. 10.30, 13.30, 17.45 i 20.

„Sirena” - „Czy leci z nami piot?” prod. USA (od lat 12) godz. 10.30, 13.30, 17.45 i 20.

„Forum” - „Kino Lekur Szkolnych” „Nad Niemnem” cz. I-II, prod. polsk., godz. 8.

„DKF” - „Gag”, „Dawno temu w Ameryce” prod. USA godz. 17.30.

W WOJEWÓDZTWAH:

BIALOOSTOCKIM

Bielsk Podlaski - „Kaskader z przypadku”, prod. USA (od lat 18).

Dąbrowa Białostocka - „Piracki strachu”, prod. USA (od lat 12).

Hajnówka - „Fala”, prod. polsk., (od lat 15).

Kolno - „Oryty Temidy”, prod. USA (od lat 15).

Zambrów - „Mona Lisa”, prod. ang. (od lat 18).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża - „Millenium” - „Obywateli Kane”, prod. USA (od lat 15).

„Cudowne dziecko”, prod. polsk.-kanad. (b.o.).

Grajewo - „Powrót do przyszłości”, prod. USA (od lat 12).

Kolno - „Thais”, prod. polsk. (od lat 15).

Zambrów - „Mona Lisa”, prod. ang. (od lat 18).

SUWAŁSKIM

Suwałki - „Baityk” - „Ginger i Fred”, prod. wlosk. (od lat 15).

„Labirynt”, prod. ang. (b.o.).

„Kł. Orzeł” - „Carmen”, prod. franc. (od lat 12).

„Kł. Polonia” - „Gonza” - „Wojownik”, prod. jap. (od lat 18).

„Kł. Zorza” - „Sprawa się typła”, prod. polsk. (od lat 15).

PROGRAM II

nadawany w wersji stereo

Władomości: 8.00, 13.00, 15.05, 6.00 Program lokalny; 8.10 Panna serenuła; 8.40 Sierocochowca; 8.50 Piosenki; 9.00 „Jeśli zimowa nocą podróżny” - ode. pow.; 9.20 Muzyka, która lubi Z. Nasterkowicza; 9.50 „Tam, gdzie śpią siewa” - ode. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenaście; 11.10 Muzyka; 11.20 Młodzi; 11.30 Muzyka; 11.40 Z malowanej skrzyni; 12.05 Muzyka; 12.10 Muzyka; 12.20 Muzyka; 12.30 Muzyka; 12.40 Muzyka; 12.50 Muzyka; 13.00 Muzyka; 13.10 Muzyka; 13.20 Muzyka; 13.30 Muzyka; 13.40 Muzyka; 13.50 Muzyka; 14.00 Muzyka; 14.10 Muzyka; 14.20 Muzyka; 14.30 Muzyka; 14.40 Muzyka; 14.50 Muzyka; 15.00 Muzyka; 15.10 Muzyka; 15.20 Muzyka; 15.30 Muzyka; 15.40 Muzyka; 15.50 Muzyka; 16.00 Muzyka; 16.10 Muzyka; 16.20 Muzyka; 16.30 Muzyka; 16.40 Muzyka; 16.50 Muzyka; 17.00 Muzyka; 17.10 Muzyka; 17.20 Muzyka; 17.30 Muzyka; 17.40 Muzyka; 17.50 Muzyka; 18.00 Muzyka; 18.10 Muzyka; 18.20 Muzyka; 18.30 Muzyka; 18.40 Muzyka; 18.50 Muzyka; 19.00 Muzyka; 19.10 Muzyka; 19.20 Muzyka; 19.30 Muzyka; 19.40 Muzyka; 19.50 Muzyka; 20.00 Muzyka; 20.10 Muzyka; 20.20 Muzyka; 20.30 Muzyka; 20.40 Muzyka; 20.50 Muzyka; 21.00 Muzyka; 21.10 Muzyka; 21.20 Muzyka; 21.30 Muzyka; 21.40 Muzyka; 21.50 Muzyka; 22.00 Muzyka; 22.10 Muzyka; 22.20 Muzyka; 22.30 Muzyka; 22.40 Muzyka; 22.50 Muzyka; 23.00 Muzyka; 23.10 Muzyka; 23.20 Muzyka; 23.30 Muzyka; 23.40 Muzyka; 23.50 Muzyka; 24.00 Muzyka; 24.10 Muzyka; 24.20 Muzyka; 24.30 Muzyka; 24.40 Muzyka; 24.50 Muzyka; 25.00 Muzyka; 25.10 Muzyka; 25.20 Muzyka; 25.30 Muzyka; 25.40 Muzyka; 25.50 Muzyka; 26.00 Muzyka; 26.10 Muzyka; 26.20 Muzyka; 26.30 Muzyka; 26.40 Muzyka; 26.50 Muzyka; 27.00 Muzyka; 27.10 Muzyka; 27.20 Muzyka; 27.30 Muzyka; 27.40 Muzyka; 27.50 Muzyka; 28.00 Muzyka; 28.10 Muzyka; 28.20 Muzyka; 28.30 Muzyka; 28.40 Muzyka; 28.50 Muzyka; 29.00 Muzyka; 29.10 Muzyka; 29.20 Muzyka; 29.30 Muzyka; 29.40 Muzyka; 29.50 Muzyka; 30.00 Muzyka; 30.10 Muzyka; 30.20 Muzyka; 30.30 Muzyka; 30.40 Muzyka; 30.50 Muzyka; 31.00 Muzyka; 31.10 Muzyka; 31.20 Muzyka; 31.30 Muzyka; 31.40 Muzyka; 31.50 Muzyka; 32.00 Muzyka; 32.10 Muzyka; 32.20 Muzyka; 32.30 Muzyka; 32.40 Muzyka; 32.50 Muzyka; 33.00 Muzyka; 33.10 Muzyka; 33.20 Muzyka; 33.30 Muzyka; 33.40 Muzyka; 33.50 Muzyka; 34.00 Muzyka; 34.10 Muzyka; 34.20 Muzyka; 34.30 Muzyka; 34.40 Muzyka; 34.50 Muzyka; 35.00 Muzyka; 35.10 Muzyka; 35.20 Muzyka; 35.30 Muzyka; 35.40 Muzyka; 35.50 Muzyka; 36.00 Muzyka; 36.10 Muzyka; 36.20 Muzyka; 36.30 Muzyka; 36.40 Muzyka; 36.50 Muzyka; 37.00 Muzyka; 37.10 Muzyka; 37.20 Muzyka; 37.30 Muzyka; 37.40 Muzyka; 37.50 Muzyka; 38.00 Muzyka; 38.10 Muzyka; 38.20 Muzyka; 38.30 Muzyka; 38.40 Muzyka; 38.50 Muzyka; 39.00 Muzyka; 39.10 Muzyka; 39.20 Muzyka; 39.30 Muzyka; 39.40 Muzyka; 39.50 Muzyka; 40.00 Muzyka; 40.10 Muzyka; 40.20 Muzyka; 40.30 Muzyka; 40.40 Muzyka; 40.50 Muzyka; 41.00 Muzyka; 41.10 Muzyka; 41.20 Muzyka; 41.30 Muzyka; 41.40 Muzyka; 41.50 Muzyka; 42.00 Muzyka; 42.10 Muzyka; 42.20 Muzyka; 42.30 Muzyka; 42.40 Muzyka; 42.50 Muzyka; 43.00 Muzyka; 43.10 Muzyka; 43.20 Muzyka; 43.30 Muzyka; 43.40 Muzyka; 43.50 Muzyka; 44.00 Muzyka; 44.10 Muzyka; 44.20 Muzyka; 44.30 Muzyka; 44.40 Muzyka; 44.50 Muzyka; 45.00 Muzyka; 45.10 Muzyka; 45.20 Muzyka; 45.30 Muzyka; 45.40 Muzyka; 45.50 Muzyka; 46.00 Muzyka; 46.10 Muzyka; 46.20 Muzyka; 46.30 Muzyka; 46.40 Muzyka; 46.50 Muzyka; 47.00 Muzyka; 47.10 Muzyka; 47.20 Muzyka; 47.30 Muzyka; 47.40 Muzyka; 47.50 Muzyka; 48.00 Muzyka; 48.10 Muzyka; 48.20 Muzyka; 48.30 Muzyka; 48.40 Muzyka; 48.50 Muzyka; 49.00 Muzyka; 49.10 Muzyka; 49.20 Muzyka; 49.30 Muzyka; 49.40 Muzyka; 49.50 Muzyka; 50.00 Muzyka; 50.10 Muzyka; 50.20 Muzyka; 50.30 Muzyka; 50.40 Muzyka; 50.50 Muzyka; 51.00 Muzyka; 51.10 Muzyka; 51.20 Muzyka; 51.30 Muzyka; 51.40 Muzyka; 51.50 Muzyka; 52.00 Muzyka; 52.10 Muzyka; 52.20 Muzyka; 52.30 Muzyka; 52.40 Muzyka; 52.50 Muzyka; 53.00 Muzyka; 53.10 Muzyka; 53.20 Muzyka; 53.30 Muzyka; 53.40 Muzyka; 53.50 Muzyka; 54.00 Muzyka; 54.10 Muzyka; 54.20 Muzyka; 54.30 Muzyka; 54.40 Muzyka; 54.50 Muzyka; 55.00 Muzyka; 55.10 Muzyka; 55.20 Muzyka; 55.30 Muzyka; 55.40 Muzyka; 55.50 Muzyka; 56.00 Muzyka; 56.10 Muzyka; 56.20 Muzyka; 56.30 Muzyka; 56.40 Muzyka; 56.50 Muzyka; 57.00 Muzyka; 57.10 Muzyka; 57.20 Muzyka; 57.30 Muzyka; 57.40 Muzyka; 57.50 Muzyka; 58.00 Muzyka; 58.10 Muzyka; 58.20 Muzyka; 58.30 Muzyka; 58.40 Muzyka; 58.50 Muzyka; 59.00 Muzyka; 59.10 Muzyka; 59.20 Muzyka; 59.30 Muzyka; 59.40 Muzyka; 59.50 Muzyka; 60.00 Muzyka; 60.10 Muzyka; 60.20 Muzyka; 60.30 Muzyka; 60.40 Muzyka; 60.50 Muzyka; 61.00 Muzyka; 61.10 Muzyka; 61.20 Muzyka; 61.30 Muzyka; 61.40 Muzyka; 61.50 Muzyka; 62.00 Muzyka; 62.10 Muzyka; 62.20 Muzyka; 62.30 Muzyka; 62.40 Muzyka; 62.50 Muzyka; 63.00 Muzyka; 63.10 Muzyka; 63.20 Muzyka; 63.30 Muzyka; 63.40 Muzyka; 63.50 Muzyka; 64.00 Muzyka; 64.10 Muzyka; 64.20 Muzyka; 64.30 Muzyka; 64.40 Muzyka; 64.50 Muzyka; 65.00 Muzyka; 65.10 Muzyka; 65.20 Muzyka; 65.30 Muzyka; 65.40 Muzyka; 65.50 Muzyka; 66.00 Muzyka; 66.10 Muzyka; 66.20 Muzyka; 66.30 Muzyka; 66.40 Muzyka; 66.50 Muzyka; 67.00 Muzyka; 67.10 Muzyka; 67.20 Muzyka; 67.30 Muzyka; 67.40 Muzyka; 67.50 Muzyka; 68.00 Muzyka; 68.10 Muzyka; 68.20 Muzyka; 68.30 Muzyka; 68.40 Muzyka; 68.50 Muzyka; 69.00 Muzyka; 69.10 Muzyka; 69.20 Muzyka; 69.30 Muzyka; 69.40 Muzyka; 69.50 Muzyka; 70.00 Muzyka; 70.10 Muzyka; 70.20 Muzyka; 70.30 Muzyka; 70.40 Muzyka; 70.50 Muzyka; 71.00 Muzyka; 71.10 Muzyka; 71.20 Muzyka; 71.30 Muzyka; 71.40 Muzyka; 71.50 Muzyka; 72.00 Muzyka; 72.10 Muzyka; 72.20 Muzyka; 72.30 Muzyka; 72.40 Muzyka; 72.50 Muzyka; 73.00 Muzyka; 73.10 Muzyka; 73.20 Muzyka; 73.30 Muzyka; 73.40 Muzyka; 73.50 Muzyka; 74.00 Muzyka; 74.10 Muzyka; 74.20 Muzyka; 74.30 Muzyka; 74.40 Muzyka; 74.50 Muzyka; 75.00 Muzyka; 75.10 Muzyka; 75.20 Muzyka; 75.30 Muzyka; 75.40 Muzyka; 75.50 Muzyka; 76.00 Muzyka; 76.10 Muzyka; 76.20 Muzyka; 76.30 Muzyka; 76.40 Muzyka; 76.50 Muzyka; 77.00 Muzyka; 77.10 Muzyka; 77.20 Muzyka; 77.30 Muzyka; 77.40 Muzyka; 77.50 Muzyka; 78.00 Muzyka; 78.10 Muzyka; 78.20 Muzyka; 78.30 Muzyka; 78.40 Muzyka; 78.50 Muzyka; 79.00 Muzyka; 79.10 Muzyka; 79.20 Muzyka; 79.30 Muzyka; 79.40 Muzyka; 79.50 Muzyka; 80.00 Muzyka; 80.10 Muzyka; 80.20 Muzyka; 80.30 Muzyka; 80.40 Muzyka; 80.50 Muzyka; 81.00 Muzyka; 81.10 Muzyka; 81.20 Muzyka; 81.30 Muzyka; 81.40 Muzyka; 81.50 Muzyka; 82.00 Muzyka; 82.10 Muzyka; 82.20 Muzyka; 82.30 Muzyka; 82.40 Muzyka; 82.50 Muzyka; 83.00 Muzyka; 83.10 Muzyka; 83.20 Muzyka; 83.30 Muzyka; 83.40 Muzyka; 83.50 Muzyka; 84.00 Muzyka; 84.10 Muzyka; 84.20 Muzyka; 84.30 Muzyka; 84.40 Muzyka; 84.50 Muzyka; 85.00 Muzyka; 85.10 Muzyka; 85.20 Muzyka; 85.30 Muzyka; 85.40 Muzyka; 85.50 Muzyka; 86.00 Muzyka; 86.10 Muzyka; 86.20 Muzyka; 86.30 Muzyka; 86.40 Muzyka; 86.50 Muzyka; 87.00 Muzyka; 87.10 Muzyka; 87.20 Muzyka; 87.30 Muzyka; 87.40 Muzyka; 87.50 Muzyka; 88.00 Muzyka; 88.10 Muzyka; 88.20 Muzyka; 88.30 Muzyka; 88.40 Muzyka; 88.50 Muzyka; 89.00 Muzyka; 89.10 Muzyka; 89.20 Muzyka; 89.30 Muzyka; 89.40 Muzyka; 89.50 Muzyka; 90.00 Muzyka; 90.10 Muzyka; 90.20 Muzyka; 90.30 Muzyka; 90.40 Muzyka; 90.50 Muzyka; 91.00 Muzyka; 91.10 Muzyka; 91.20 Muzyka; 91.30 Muzyka; 91.40 Muzyka; 91.50 Muzyka; 92.00 Muzyka; 92.10 Muzyka; 92.20 Muzyka; 92.30 Muzyka; 92.40 Muzyka; 92.50 Muzyka; 93.00 Muzyka; 93.10 Muzyka; 93.20 Muzyka; 93.30 Muzyka; 93.40 Muzyka; 93.50 Muzyka; 94.00 Muzyka; 94.10 Muzyka; 94.20 Muzyka; 94.30 Muzyka; 94.40 Muzyka; 94.50 Muzyka; 95.00 Muzyka; 95.10 Muzyka; 95.20 Muzyka; 95.30 Muzyka; 95.40 Muzyka; 95.50 Muzyka; 96.00 Muzyka; 96.10 Muzyka; 96.20 Muzyka; 96.30 Muzyka; 96.40 Muzyka; 96.50 Muzyka; 97.00 Muzyka; 97.10 Muzyka; 97.20 Muzyka; 97.30 Muzyka; 97.40 Muzyka; 97.50 Muzyka; 98.00 Muzyka; 98.10 Muzyka; 98.20 Muzyka; 98.30 Muzyka; 98.40 Muzyka; 98.50 Muzyka; 99.00 Muzyka; 99.10 Muzyka; 99.20 Muzyka; 99.30 Muzyka; 99.40 Muzyka; 99.50 Muzyka; 100.00 Muzyka; 100.10 Muzyka; 100.20 Muzyka; 100.30 Muzyka; 100.40 Muzyka; 100.50 Muzyka; 101.00 Muzyka; 101.10 Muzyka; 101.20 Muzyka; 101.30 Muzyka; 101.40 Muzyka; 101.50 Muzyka; 102.00 Muzyka; 102.10 Muzyka; 102.20 Muzyka; 102.30 Muzyka; 102.40 Muzyka; 102.50 Muzyka; 103.00 Muzyka; 103.10 Muzyka; 103.20 Muzyka; 103.30 Muzyka; 103.40 Muzyka; 103.50 Muzyka; 104.00 Muzyka; 104.10 Muzyka; 104.20 Muzyka; 104.30 Muzyka; 104.40 Muzyka; 104.50 Muzyka; 105.00 Muzyka; 105.10 Muzyka; 105.20 Muzyka; 105.30 Muzyka; 105.40 Muzyka; 105.50 Muzyka; 106.00 Muzyka; 106.10 Muzyka; 106.20 Muzyka; 106.30 Muzyka; 106.40 Muzyka; 106.50 Muzyka; 107.00 Muzyka; 107.10 Muzyka; 107.20 Muzyka; 107.30 Muzyka; 107.40 Muzyka; 107.50 Muzyka; 108.00 Muzyka; 108.10 Muzyka; 108.20 Muzyka; 108.30 Muzyka; 108.40 Muzyka; 108.50 Mu

SPACER W KOLCACH

1988

TRADYCYJNYM OBYCZAJEM, BO JUŻ TRZECI RAZ W HISTORII „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ”, PO ŚWIĄTECZNYM MARATONIE I PARODIOWEJ MNIEJ WYCIEPAJĄCEJ PRACY, W JEDEN Z MGLISTYCH I DZDZYSTYCH STYCZNIOWYCH WIECZORÓW WYBRALISMY SIĘ NA SPACER DO MIASTA. LICZĄC NA TO, ŻE BYĆ MOŻE SPOTKAMY RÓŻNYCH LUDZI W TAKI CZY INNY SPOBÓB Z NASZYM SPORTEM ZWIĄZANYCH. PRAWDA JEST BOWIEM TAKA, ŻE IM SPORT GDZIEŚ SŁABSZY, TYM DZIAŁACZY TAM GRONO LICZNIJSZE, I SPORTOWCÓW TAKŻE. POZA TYM CZULISMY JAKIŚ NIEDOSYT W ZAKRESIE GADANIA WŁASNE, OCZYWIŚCIE NA SPORTOWE TEMATY, A Z KIM SIĘ LEPIEJ ROZMAWIA, JEŚLI NIE Z LUDZMI, KTÓRYCH PRACA ZA-SADZA SIĘ GŁÓWNIEM NA GADANIU?

Spacerując tak krokiem sportowym, bezdopingowym niestety i całkowicie bezpłatnym, w pobliżu hali sportowej Akademii Medycznej, zupełnie tak samo jak przed rokiem i nawet przed dwoma laty, spotkaliśmy zwalną, prezną, głąką, wysportowaną, lekko brzuchatą, umięśnioną, owłosioną, oraz — niestety — częstotowo zagipsowaną osobę dyrektora Wydziału Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, Janusza Kochana.

— Cóż pan działał ostatnio, dyrektorze?

— Przerabowałem!

— Inicjatywę cenną jakąś?

— Nie, nogę własną! Sportu nadużyłem w sposób czynny, żeby mi nikt bierności nie zarzucił. Ale dzięki pszenicznemu ostatnio zjadam w ilościach zmasowanych, dzięki czemu do zdrowia dochodzę i już rychło zacząć działać na niwie sportowego urzędowania.

— To jakaś nowa konkurencja sportowa?

— Prawie. My, etatowi działacze, czynimy starania aby włączyć ją do najbliższej Olimpiady. Przynajmniej jeden medal mielibyśmy wtedy murwanym!

— A co z pańskim działaniem lokalnym?

— Aktualnie jestem na etapie rozpracowania i przygotowania. Podejmę też w niedługim czasie inicjatywę, a nie wyklucam również możliwości zaopiniowania oraz przeprowadzenia. Być może dojdzie nawet także do spotkania, na którym zostanie omówione albo zaakceptowane. W sumie robota sżykuje się ogromna i jeśli tylko kilkowie pszenicznych w sklepach nie zabraknie, to z pewnością podolam jej jak najbardziej!

— Coś nam się wydaje, że mówili pan dokładnie to samo w ubiegłym roku...

— O, nie, panowie! W ubiegłym roku nie o kilkowie pszenicznych nie gadałem. Radzę po tyżce na noc, łącznie z kotletem schabowym i porcją tatarską. Zaraz wam się w głowach rozjaśni. Moje uszanowanie!



Pożegnawszy dyrektora ruszyliśmy dalej w kierunku szampańskim. Ostatnio kilkowie w naszych sklepach pod dostatkim, a więc i sport nam chyba wreszcie kilkowie zaczął! Ale co to? Sylwetka jakaś znajoma w cieniu kamienia się skrada. I choć miejsce oświetlonych unika, widzimy przecież wyraźnie, że to plikie laciata od serca tuli, pieści ją a przyciska. Nie, wątpliwości nie może być żadnych, to trener Jagiellonczyków Mirosław Mojsiowski, bo tylko on ostatnio plikie w ten sposób hołubi!

— Halo, halo! Panie Mirku!

— Apagel! Wywiadów nie udzielam żadnych!

— I bardzo szczerze, bo co tu mówić, kiedy właściwie nie ma o czym gadać. Ale pomilczę chyba możemy razem, prawda?

— Na jaki temat będziemy milczeli?

— Oczywiście na temat przyszłości pańskiej drużyny.

— Jeśli o to chodzi, to milczenie będzie bardzo intensywne.

— Spadnicie z pierwszej ligi?

— O! Wstuchajcie się panowie... ta cisza prawie dzwoni! Jest to rodzaj ciszy tak cichej, że aż trudnej do wytrzymania.

— W takim razie pomilczmy może na temat ewentualnych działań, przeciwdziałających nieuchronnie nadciągającej klęsce totalnej białostockiej piłkarstwa.

— Z przyjemnością, proszę bardzo! Będzie to bowiem milczenie krótkie, mało konkretne i całkowicie bezradne. Raz, dwa, trzy... pomilczeliśmy i żegnam panów!



— Panie Jacku, a coż pan tu tak na baczność?

— Trenuję.

— Ze co niby?

— Trenuję, powiedział. Wyobraź sobie właśnie, że stoja przed bramką przeciwnika i czekam na precyzyjnie dokładne podanie na głowę.

— Długo pan tak czeka?

— Jestem nadzwyczaj cierpliwym człowiekiem oraz graczem, mogę przeczekać cały mecz nawet. Bywa, że się czasem doczekuję, a wtedy bramka murowana. No, prawie.

— A nogą by tak czasem?

— Dwie lewe posiadam, więc wole głowkować co mi wychodzi nadzwyczajnie. Czasem.

— W takim razie nie przeszkadzamy, niech pan sobie stoi dalej.

— Ja nie stoje, ja ćwiczę mój styl piłkarski i go tu właśnie udoskonalam. Jak go udoskonalam, w Romie Bońka podnienie, który już się zastarzał i na boisku zrobił się nieruchawy.

— Czego niby nie widzicie?

— Brzytwy. Słowem tego mianowicie, czego tonacy zwykłe się chwytają. Szała ta brzytwa gdzieś tedy, plikie przy sercu trzymając...

— Tak trzeba było od razu mówić. Postaliśmy z pańską brzytwą, pomilczeliśmy trochę, i poszła sobie ona dalej. A pan, za przeproszeniem, na turniej rycerski udaje się jakis?

— Panowie, powiem krótko: tarcza jest mi potrzebna, gdyż przewiduję, iż późną wiosną najdalej będę na niej leżał właśnie. Muszę się więc do niej przyzwyczaić. A szablę, bo mimo zdecydowanie paskudnej sytuacji, parę ciósów jeszcze tu i ówdzie, temu i otemu mam zamierzać. Między innymi dziennikarom także, gdyż ostatnio czegoś się mnie okrutnie czepiają. A ja przecież mam pomysł, w jaki sposób uratować nasze piłkarstwo!

— Ooo! Słuchamy!

— Nie zapominajcie panowie, że jesteśmy klubem budowlanych. Cegiel i cementu jeszcze trochę jak na razie mamy, paru fachowców nie wysłaliśmy na kontrakty, a więc kupimy kielnię, zrobimy „koze” i w systemie trójcowym zamurujemy własną bramkę, i niech sobie wtedy strzelają.

— Mur będzie wystarczająco solidny?

— Parę domów przypadkiem zbudowaliśmy i proszę, jak dotąd stoja mniej więcej na swoich miejscach i prawie całe. Tynki wprawdzie odpadają, ale mury bramkowego tynkować nie bedziemy, nie jesteśmy aż takimi estetami. No, ale przepraszam, mimo wszystko pedzę szukać mojej brzytwy, bo na dobrą sprawę to najpewniejsza ona, choć może niezbyt ostrawa.

— Cóż pan tu robi, na Boga?

— Cóż pan tu robi, na Boga?

— Będąc znanym wędkarzem rybkę złotą mam zamiar bezwzględnie złapać.

— A niby po co ona panu?

— Panowie! Kiedy ją złowię, trzy życzenia natychmiast jej przedstawię. Pierwsze: pomóż mi rybko zważyć przerosł sportowej biurokracji łomżyńskiej. Będę miał wtedy więcej pieniędzy na sport, bo teraz jest całkiem odwrócone, to znaczy forsja idzie głównie na pobory sportowej biurokracji. Drugie: zatrzymaj rybko tych i tak nieelastycznych wodników naszych, którzy, jeśli tylko coś w sporcie osiągną, natychmiast są kupowani przez inne miasta. Trzecie: daj nam rybko obiektów sportowych parę, byle takich bo niczego w Łomży nie mamy, byleś tylko nie dawała nam krytych piywalni, z którymi posiadamy same kłopoty w sferze szarpaniny budowlanej.

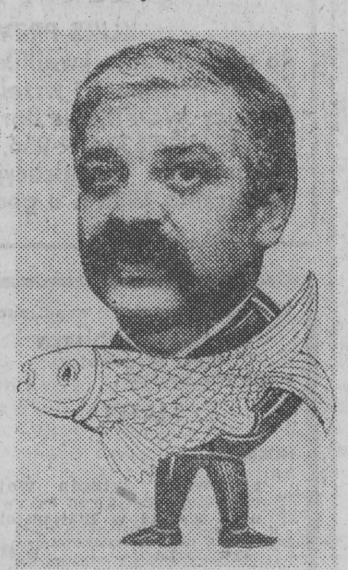
— Ma pan nadzieję złowić taką rybkę w tym bajorku?

— Przedzaj niż w naszej Narwi kochanej, w której jeśli nawet jakaś złota rybka jeszcze mieszka, to i tak z pewnością od zawartych w wodzie fekalii dawno już zewszwrowała i proszę ją o coś byloby bardzo ryzykowne.

Życzę sobie, powiedzmy, walki z biurokracją, wchodząc do biura, a tu mam już czterech zastępców i czterdziestu nowych referentów w zarkawkach.

— No to życzymy panu polamania kija

— Nawzajem!



Już mieliśmy opuścić dołidzki rejon. Atlantykckiego Walu, a tu patrzynymy, ktoś podpycha do nas na desce z żaglem. W garniturku welinowym, w spodkach z nieskazitelnym kantem, w koszulce modnej i pod krawatem w kolorze bardziej takim pastelowym. Któż to taki? Wiadomo! Suwalski arbiter eleganciarum, także dyrektor i także sportu, Zbigniew Grajewski, windsurferzysta-amator.

— Jakież to pomyślnie wiatry pana do nas przywiały?

— Mam ważną handlową sprawę. Prowadzę otóż wyprzedaż działaczy. Udało mi się już opchnąć osławionego Jargusa, Alojzego zresztą, z tytułem radnego WRN w dodatku. O ile mi wiadomo, Jagielloni potrzebny jest dyrektor, lub inny magik, może się więc dogadamy. Słyszałem, że wasza piłka ma kłopoty jakies.

— A pańska?

— U nas piłki nie ma prawie wcale. Kogo mieliśmy sprzedać (o zawodnikach mówię), już dawno sprzedaliśmy. A żadna druga liga piłkarska nie jest nam potrzebna, bo niby po co nam kłopoty z nią związane? Osobiście preferuję wyłącznie dechy z żagliami. Sam bardzo chętnie startuję w regatach, ale nigdy jakoś nie mogę wygrać, choć sprzęt mam najelegantszy.



Opuściwszy stadion i pana Jacka ruszyliśmy przed siebie, byle dalej. Idąc tak i idąc, znaleźliśmy się w końcu przed monumentalną, żelbetonową jakby bramą, przypominającą z grubszą zapórą przeciwczołgową Walu Atlantykckiego. Była to jednak brama do lasu, a ściślej mówiąc do czegoś w rodzaju naby ośrodka sportów wodnych w Dołidach. I tu spotkaliśmy siedzącego na skrzynce po piwie, dyrektora Wydziału Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Łomży, Henryka Trojanowskiego, który w jednym ręku trzymał wędkę, a w drugim puszkę pomalowanych złotych na kolor złoty robali.

— Cóż pan tu robi, na Boga?

— Cóż pan tu robi, na Boga?



— Za przeproszeniem, kto tu do nas podpycha i to w dodatku na tratwie?

— To suwalska opoka turytyczna, Tadeusz Kłaczkowski, dyrektor słynnego Przedsiębiorstwa Turystycznego „Wigry”.

— Słynnego? Niby z jakiej racji?

— Z tej mianowicie, że jestem, moi panowie, finansowym potentatem. W ubiegłym roku straciłem nie poniosłem żadnych, a nawet troszkę zarobiłem grosiakiów.

— Starczyło na tratwę?

— Jestem człowiekiem okropnie skromnym, choć nie tak eleganckim jak dyrektor Grajewski. W każdym razie, nie chwalcę się, mój kemping w Starych Juchach zdobył pierwsze miejsce w kraju. Ja zaś wpłynąłem w drugi etap reformy na tratwie, choć mógłbym Batorym nawet. Zastanawiam się właśnie, czy nie uratować Batorego przed smutnym końcem zżytkowania. Może go kupię, na Wigry spławię i będę miał bankethotel, a moi pasażerowie rejsy spacerowe po stojącym pokładzie?

— Powodzenia! Pomyślnych wiatrów!

Zapatrzeni w wodę usłyszeliśmy nagle szum jakiś nad nami. Podnieśliśmy zatem głowy nasze w górę, i coż widzieliśmy? Szybowiec przyziemi skrzydlaty, a z wnętrza wysiadała niewiasta, Urszula Bocheńska-Wojda, mistrzyni Europy w szybowcowej klasie standard.

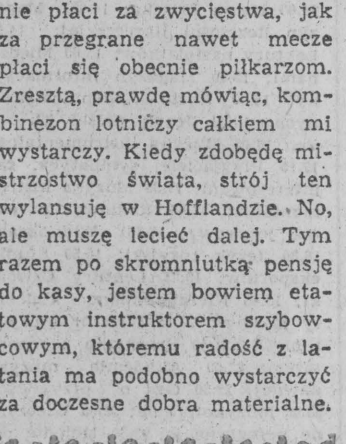


— Witamy na ziemi pani Urszulo!

— Witam panów, tym przyjemniej, że ostatnio faktycznie na ziemi bywałem rzadko, a ściślej mówiąc niezbyt często. Najmiej się przyziemiem sprawami. Męża mego, czołowego ongiś szybownika w kraju, przyćmiła sława i teraz to on, a nie ja, zajmuje się dziećmi, obiera ziemniaczki, zmywa i gotuje, a także robi drobne przepierki od czasu do czasu.

— Zmienili się role?

— To prawda. Nie mam teraz czasu na nic, nawet na ciuszki i fatalaszki. Mówiąc dokładnie nie mam także pieniędzy na nie, bo nikt mi nie płaci za zwycięstwa, jak za przegrane nawet mecze. Zresztą, prawdę mówiąc, kombinow lotnizy całkiem mi wystarczy. Kiedy zdobędę mistrzostwo świata, strój ten wyłansuję w Hofflandzie. No, ale muszę lecieć dalej. Tym razem po skromnolukę pensję do kasy, jestem bowiem etatowym instruktorem szybowcowym, któremu radość z latania ma podobno wystarczyć za doczesne dobra materialne.



Pani Urszula odrzuciła, my zaś chcieliśmy pocztapuć dalej, a tu na drodze staje nam nagle kolejny mistrz Europy, z bojerem pod pachą, z cze-

go wynioskowialiśmy bystrze, że jest to Władysław Stefanowicz z Mikołajskiego Klubu Zeglarskiego.

— Ratujcie panowie, jeśli możecie, rzecz jasna! Formę tracę z dnia na dzień bo lodu nie ma nigdzie ani grama. Nie możecie zamrozić jakieś małej zatoczki na Śniardwach?

— Niby w jaki sposób?

— Napisać coś takiego, żeby wszystko, wkoło z wrażeńia zamroło.

— A co to ma być?

— Wystarczy jeśli napiszę cię całą prawdę. Gwarantuję wtedy, że lodowata atmosfera, jaka wytworzy się wokół waszych osób, zdoła zamrozić więcej wody niż bywa jej w różnych sprawozdaniach, sportowych także. I nie tylko wy na tym się poślizgniecie, ale inni też będą mogli się poślizgać.

— Dziękujemy, nie skorzystamy.

— Pozostaje mi zatem liczyć na przychylność aury.

O! Gdybyż był z nami dalej pan Alojzy Jarguz, z pewnością i aurę przekonaby do przychylności, ewentualnie w jakiś inny sposób wszystko nam załatwił.



— Nie wdając się dłużej w dyskusję na śliskie bądź co bądź tematy, pobiegliśmy przed siebie niczym dwa zajace, od nikogo ani od niczego oczywiście nie uciekając. Biegnęmy sobie, a tu nagle ktoś nas dogania. Worek w ręku trzymając, ale czegoś pustawy, choć z Nowego Jorku biegnący wrócił był niedawno. To Henryk Luppa, maratończyk z działa pradiada!

— Nasze uszanowanie, co nowego w Stanach?

— Nie tylko w Stanach bywałem. I we Francji, i w Erefenie, i w Japonii nawet. Wszyscy tam biegną.

— W jakim celu?

— Dla zdrowia, a co niekiedy również dla walorów zielonkawych.

— Pan pod tym względem sukcesów specjalnych, zdaje się, nie osiągnął?

— Prawdę mówiąc, nie zrobiłem nawet na odżywkę, którymi mógłbym wzmocnić swój szczipny organizm. Ale mam sukcesy innego rodzaju. Kiedy po biegu robią kontrolę antydopingową, zawsze jestem czysty jak zła. Czy to mało? Pieniędzy nie przywożę, ale i wstydu też nie przynoszę. Mercedesa nie wygrałem, jednak nie rezygnuję z biegania. Może kiedyś w końcu coś sobie wybiegam i jak nie będę mógł już chodzić przez to bieganie, to może pojeżdżę tarpanikiem jakimś? No to cześć, biegnę dalej!



Spacerowali z notatnikami: WIESŁAW JANICKI, LESZEK TARASIEWICZ, ze szkicownikami JERZY LENGIEWICZ



Pan Henio pobiegł sobie, my zaś bardzo żęmy się zasapali, więc każdy z nas usiadł, gdzie akurat stał. Siedziemy sobie i dumamy, czy aby spaceru tego nam nie dosyć, ale oto coś błysnęło i zadźwięczało z oddali. Ki diabeł? myślimy sobie. — O rany, toż to Leos Mosiejko, olecki Białostoczanin! Marynareczka w pepitce, sweterek z golfem, na klapie medale pbrękuja, a jeden z nich świeżutki jakiś, prosto z mennicy jakby!



— Nie z mennicy, tylko z kasy pancernej wojewody białostockiego. Dostałem oto odznakę „Zasłużony Białostoczanie”, i mam, a Suwałki mi takiej nie dały. Widać za mało przysłużyłem się Suwałkom w moim sportowym działaniu.

— Jeszcze pan działa?

— A jakże! Chociem emeryt, ale ducha młodego w środku posiadam, z wnukami swoimi z powodzeniem do równorzędnych biegów stawiam! I wygrywam nawet! A jeśli nie bardzo mi idzie, to rywała za spodenki łapie. Skutek murowany.

— A ta paleczka w pańskim ręku, to niby co robi?

— Tej paleczki wyrwać sobie, nigdy nie pozwolę! Dopóki żyję, żadnej zmiany w mojej szafce nie będzie. Jestem najszybszy i najlepszy zarazem! No, pedzę dalej po nowe medale.

Zmęczeni i pełni wrażeń ruszyliśmy wreszcie w stronę naszych domowych pieleszy tak zwanych, a to drogę nam zastąpił czynnik oficjalny w osobie Przewodniczącego MRN w Białymstoku, Jerego Kuźmińskiego.

— W imieniu własnym oraz innych rajców rajujących w tym mieście, pragnę z okazji Nowego Roku 1988 złożyć wszystkim sportowcom i działaczom najszerzej życzenia wraz z życzeniami, aby mieli gdzie trenować i działać, co jeść, gdzie spać i tak dalej. Niech również mają satysfakcję z przyszłych sukcesów oraz z ewentualnych wyników, jakie — być może, prawdopodobnie — będą osiągnęli. A ja jako gospodarz i kibic zarazem nie będę im przeszkadzał. Obiecuję i przyrzekam zarazem!

W finale „Instal” przegrał z Spartakusem Jelenia Góra 4:54. Najwięcej punktów dla „Instal” zdobył Walczak — 21 i Tymniski — 15. (et)

Pod siatką w klasie „M” W kolejnej rundzie spotkał o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej w siatkówce kobiet pady w Białymstoku rozstrzygnięcie: Wigry Suwałki — Zorza Łomża 3:0, Juwenia Białystok — Wigry Suwałki 3:2, Juwenia Białystok — Zorza Łomża 3:1.

TOTO-LOTEK I losowanie: 14-15-22-30-31-37 dot. 23

II losowanie: 2-5-30-32-33-38



Spacerowali z notatnikami: WIESŁAW JANICKI, LESZEK TARASIEWICZ, ze szkicownikami JERZY LENGIEWICZ



Włóknarz — BKS Bydgoszcz

75:60

Śmiech i gwizdy

Niewielkie grono kibiców oglądając w sobotę zaległy mecz w lidze koszykówek kobiet pomiędzy Włóknarzem z Bydgoszczy a BKS Bydgoszcz było mocno zdezorientowane. Wprawdzie białostoczanin wygrał 75:60 (33:30), ale po grze którą chciałoby się jak najryzykowniej zapomnieć. Punkty dla Włóknarza zdobyli: K. Malinowska — 29, Stankiewicz — 23, Panasiuk — 14, Dożyńska i Szuga — po 4, Szekula — 1. Najcieńiej wsód bydgoszczanek rzuciła: Janiak — 16 i Polom — 15.

Zespół gości jest zdecydowanie outsiderem rozgrywek. Koszykarki BKS mają dobre warunki, fizyczne lecz są jeszcze bardzo młode i brakuje im umiejętności i doświadczenia. Białostockie kibice spodziewali się zatem że Włóknarz wygra w rekordowym stosunku.

Tymczasem aż do 27 min. trwała wyrównana walka. To, że BKS wygrał i połowę i po przerwie dotrzymował, wkoło białostoczanin jest tylko „zasługą” włóknarek, które prześladywały się w matematycznej sytuacji strzeleckiej i niecelowności podania. Po przerwie jednak zdereniowa się i brakuje jednak zdenerwowania się i dalsze nieudane rzuty kłówała gwizdami. Brawa otrzymywały bydgoszczanki.

W 27 min nastąpił przełom w meczu. Drukownie K. Malinowska popisała się rzutami za 3 pkt. W meczu miała w sumie jedną trafien za linię 6,25 m. Dzięki jej skuteczności wolałarki zdobyły przewagę. Wkrótce jednak zdenerwowała się i dalsze nieudane rzuty kłówała gwizdami. Brawa otrzymywały bydgoszczanki.

W drugim zaległym meczu Stomil Olsztyn pokonał AZS Toruń 81:63. Spotkanie Huragan Wołomin — AZS Szczecin przeniesiono na 17 min.

1. Czarni	12	23	1158: 642
2. AZS Kosz.	12	22	1004: 738
3. Włóknarz	12	22	886: 724
4. Stilon	12	21	919: 787
5. Widzew	12	20	841: 769
6. Stomil	12	20	891: 831
7. AZS W-wa	12	17	683: 825
8. AZS Gd.	12	16	730: 865
9. AZS T.	12	15	702: 1003
10. Huragan	11	13	719: 878
11. AZS Sz.	11	12	707: 858
12. BKS	12	12	718: 1099

Porażka z liderem

W meczu z liderem rozgrywek o wejście do II ligi w koszykówce mężczyzn MKS MOS Pruszków, białostocki Instal nie był bez szans i rzeczywiście do 23 min. było to zaciete spotkanie, w którym obie drużyny odpowiadały trafieniami na trafienie. W tej chwili przewagę objął gospodarz, zdobył 65:58 i nie pozwolił już sobie odebrać zwycięstwa. MKS MOS Pruszków wygrał z Instal — 82:74 (39:39). Najwięcej punktów zdobyli: dla Instal — Kosciuszko — 29 i Gasowski — 24, dla MKS MOS — Morawski — 25.

W białostockim zespole dobry mecz rozegrał Kosciuszko i Gasowski. Niewidoczny był zaś do brze pilnowany przez Ziembickiego, Grochowskiego, Białostoczanin zdobył tylko 4 pkt, a pierwszy celny rzut oddał dopiero w 29 min.

Po tej porażce szanse Instal na dalszą walkę o II ligę zmalały prawie do zera. (dk)

Sukces cadet w „Instalu”

Doskonale zaprezentowali się cadeci „Instal” w radycyjnym turnieju koszykówki zorganizowanym przez AZS Lublin II miejsce.

W lubelskiej imprezie wystartowało 8 najlepszych zespołów wytypowanych przez PZKosz. W eliminacjach białostoczanin pokonał Pogon Szczecin 82:65 a najwięcej punktów zdobył dla „Instal” — Tymniski — 25. Zolk — 20 i Walczak — 16. Następnie wygrali z AZS Lublin 71:63 (najwięcej punktów Brański — 11 i Zolk — 17) oraz z Pogoną Prudnik 59:50 (najwięcej punktów Walczak — 21, Zolk i Brański po 12).

W finale „Instal” przegrał z Spartakusem Jelenia Góra 45:64. Najwięcej punktów dla „Instal” zdobył Walczak — 21 i Tymniski — 15. (et)

Pod siatką w klasie „M”

W kolejnej rundzie spotkał o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej w siatkówce kobiet pady w Białymstoku rozstrzygnięcie: Wigry Suwałki — Zorza Łomża 3:0, Juwenia Białystok — Wigry Suwałki 3:2, Juwenia Białystok — Zorza Łomża 3:1.

TOTO-LOTEK

I losowanie: 14-15-22-30-31-37 dot. 23